Anny 12

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. Z.

Rok XII. Kraków, piątek 20 grudnia 1929 Nr. 341

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00. kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Perspektywy porozumienia handlowego z Niemcami

Kraków, 19 grudnia

Pomimo trudności, które pojawiły się nieoczekiwanie niemal w ostatniej chwili, wydaje się, że jednak tym razem sprawa porozumienia handlowego z Niemcami doczeka się rozwiązania pomyślnego w sensie ułatwienia obrotów handlowych wzajemnych. Uderzającym faktem jest, że mimo tak długiego trwania wojny celnej polsko-niemieckiej wymiana towarowa między temi dwoma państwami nie tylko się nie zmniejszyła, lecz wykazuje od roku 1925 stały wzrost, tak pod względem wywozu z Niemiec do Polski, jak i naodwrót wywozu z Polski do Niemiec. Fakt ten jest najlepszym dowodem, jak dalece uzupełniają się potrzeby gospodarcze obu państw, skoro nawet zakazy przywozu i wyższe cła nie były w stanie przerwać zaspakajania tych potrzeb wzajemnych w drodze odpowiedniej wymiany towarów. Wszelkie ograniczenia, nakładane przez oba państwa na ten handel wzajemny, odniosły tylko ten skutek, że konsumenci krajowi zmuszeni byli drożej płacić za towary pochodzące z drugiego państwa, a zysk zabrały w większej części trzecie państwa, które uzyskały dzięki wojnie celnej możność wystąpienia w charakterze pośredników, w gruncie rzeczy całkiem zbędnych.

Istnieją niewątpliwie poważne interesy gospodarcze obu państw, które muszą być zabezpieczone w przyszłym traktacie handlowym polsko-niemieckim. Ponieważ najważniejszym środkiem takiego zabezpieczenia może być tylko ustalenie odpowiednich stawek celnych, zatem przez kilka lat rokowania handlowe z Niemcami szły w kierunku ustalenia tych stawek. Okazało się jednak, że na tej drodze nie można będzie narazie dojść do porozumienia, głównie ze względu na przygotowywaną dopiero nową taryfę polską celną, jak i ze względu na tendencję w Niemczech do podwyższania ochrony celnej produktów rolniczych, w którym to punkcie właśnie Polska najżywiej jest interesowaną.

Wobec tych trudności obie strony zrezygnowały z zawarcia t. zw. „dużego" traktatu handlowego i postanowiły zadowolić się zawarciem narazie tylko „małego" traktatu. Traktat taki oparty ma być jedynie na klauzuli największego uprzywilejowania celnego, tzn., że zarówno Polska jak i Niemcy będą mieć prawo do takich samych ulg celnych, jakie przysługują już, względnie przysługiwać będą, jakiemukolwiek innemu państwu. Byłoby to zatem jedynie rozwiązanie prowizoryczne, nieuwzględniające specjalnych interesów handlowych obu państw, *w obecnych warunkach jest to jednak rozwiązanie jedynie możliwe.*

Zakończenie stanu wojny celnej przez zawarcie takiego traktatu musiałoby za sobą pociągnąć *uchylenie zakazów przywozu tzw. bojowych,* skierowanych przeciw drugiemu państwu. O ile jednak ze strony polskiej istnieje gotowość do zniesienia zakazów przywozu towarów niemieckich, to natomiast Niemcy nie godzą się na całkowite zniesienie zakazów przywozu dwóch towarów, najważniejszych dla Polski, a mianowicie *węgla i świń*, lecz koncedują jedynie przyznaniem Polsce pewnych kontyngentów przywozowych na te towary. Na tem tle właśnie wynikły ostatnie różnice zdań. Polska pragnie bowiem uzyskać gwarancję, że kontyngenty te nie pozostaną na papierze, lecz będą faktycznie wykorzystane. W szczególności idzie o to, że Niemcy pragną cały przywóz nierogacizny z Polski skierować do zachodnio i środkowo niemieckich fabryk konserw, by niedopuścić do pojawienia stę tej nierogacizny na wolnych rynkach niemieckich i nie wywołać przez to zniżki cen, której tak obawiają się agrarjusze wschodnio-niemieccy. Polska jendak obawia się, że te fabryki konserw nie będą w stanie skonsumować całego kontyngentu polskiego, obejmującego rocznie 380 tysięcy sztuk świń, i pragnie w odpowiedni sposób zabezpieczyć możność sprzedaży tej niewykorzystanej ewentualnie reszty na rynku niemieckim. Przypuszczalnie ta różnica zdań rozwiązaną będzie w ten sposób, że w Niemczech utworzoną zostanie specjalna instytucja, która obejmie tę resztę kontyngentu polskiego.

Poza tą kwestją „świńską", drugą przeszkodą porozumienia jest kwestja, czy kontyngent przywozu węgla, jaki Niemcy chcą przyznać Polsce, rozumieć należy jako sam tylko przywóz z Polski, czy też jako saldo pomiędzy przywozem z Polski do Niemiec a wywozem z Niemiec do Polski. Kwestja ta wydaje się jednak mieć narazie tylko teoretyczne znaczenie, gdyż w obecnych warunkach wobec znacznie tańszych cen węgla w Polsce przywóz węgla z Niemiec nie jest prawdopodobny. To też spodziewać się należy, że i ta kwestja zostanie zazgodnem porozumieniem załatwioną.

Prócz powyższych dwóch głównych przeszkód istnieją jeszcze pewne mniejsze różnice zdań, jak np. w kwestji dopuszczenia okrętowych linij niemieckich w Polsce, w kwestji prawa osiedlania się itd., jednakże — jak na wstępie zaznaczyliśmy — nastrój obecny wydaje się być dla zawarcia „małego" traktatu przychylny i istnieją bardzo poważne widoki, że traktat dojdzie wreszcie do skutku.

Z obu stron istnieją wprawdzie wpływowe sfery, zwalczające porozumienie polsko-niemieckie, czy to z pobudek szowinistycznych, czy też poprostu w obronie własnego interesu, jednakże w sferach rządowych zarówno polskich, jak i niemieckich przeważa szczere pragnienie położenia wreszcie kresu anormalnym stosunkom handlowym, trwającym już 5 lat, a niewątpliwie ujemnie wpływającym na rozwój gospodarczy obydwu społeczeństw.

Dr. B. S.

Spokojny przebieg wczorajszych obrad Sejmu

Ministrowie nie przybyli na posiedzenie — Sejm załatwił kilka spraw bieżących — Wniosek klubu B. B. w sprawie zajść 31. października

(Telefonem od naszego korespondenta)

Odprężenie

Warszawa. 18. 12. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu stało pod znakiem wczorajszego „porozumienia" na Zamku toteż odbyło się w nastroju zupełnego spokoju i zgody. Marszałek Sejmu uznał, że atmosfera już jest na tyle spokojna, iż można cofnąć tzw. „stan oblężenia" istniejący w Sejmie od incydentu z oficerami. Już przed posiedzeniem toczyły się rozmowy w kuluarach pomiędzy klubem BB a przedstawicielami lewicy, co wszystko wskazywało na to, że w sytuacji nastąpiło znaczne odprężenie. Mimo to ministrowie nie przybyli na posiedzenie i ławy rządowe świeciły pustkami. Nie zjawili się nawet urzędnicy poszczególnych ministerstw, którzy zazwyczaj przychodzą na posiedzenia sejmowe.

• • •

Przebieg posiedzenia

Otwierając posiedzenie, marszałek zawiadomił, że otrzymał pismo od prezesa rady ministrów z zawiadomieniem, o zwolnieniu przez p. Prezydenta Rzplitej ministrów z piastowanych urzędów.

Nowela do ustawy o sądach powszechnych

Z kolei marszałek oświadczył, że Sejm w dniu 4 marca br. uchwalił nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustroju sądów powszechnych. Nowela ta zabezpieczała większą niezawisłość sądów. Projekt ten 9 marca br. został doręczony Senatowi, który miał prawo w ciągu 30 dni podnieść przeciwko niemu zarzuty. Ponieważ do dnia dzisiejszego zawiadomienie o zapowiedzi zmian w projekcie noweli nie nadeszły, przeto marszałek Sejmu, na podstawie art. 35 Konstytucji i art. 24 regulaminu postanowił nowelę w brzmieniu uchwalonem przez Sejm przesłać p. Prezesowi Rady Ministrów, **celem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw**, a jednocześnie zawiadomił o tem Marszałka Senatu.

Unieważnione mandaty i nowi posłowie

Dalej marszałek oznajmił, iż orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia br. unieważnione zostały mandaty posłów Jana Smoły, Jana Króla, St. Włosińskiego W. Łopackiego i W. Dorocha, wybranych w okręgu sandomierskim.

Z kolei ślubowanie poselskie złożyli nowi posłowie, m. in. poseł dr. Aron Wolf, wchodzący do Sejmu w miejsce błp. Reicha. Zrzekli się mandatów posłowie Jan Ciszewski i gen. Bolesław Roja.

Porządek dzienny

Następnie Izba w pierwszem czytaniu odesłała bez dyskusji do komisji skarbowej pro

jekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości, w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich. Marszałek wyraził przy tem życzenie aby komisja skarbowa przygotowała sprawozdanie na ewentualne posiedzenie plenarne w sobotę, chodzi bowiem o zachowanie w budżecie sumy czterdziestu kilku milionów z podatku od nieruchomości.

Incydent z nowym posłem komunistycznym

Po załatwieniu tego punktu porządku dziennego Izba przystąpiła do wniosku **w sprawie zmiany regulaminu sejmowego.** Głos zabrał poseł Żarski (komunista), który przed chwilą dopiero złożył ślubowanie poselskie. Zaczął on dowodzić, że proponowane zmiany skierowane są tak, jak i cały system obecny przeciw przedstawicielom rewolucyjnym. W toku tego przemówienia Marszałek musiał kilkakrotnie przywoływać mówcę do porządku, a wreszcie odebrał mu głos. Ponieważ w czasie przemówienia posła Żarskiego poseł Wawrzynowski (BB) kilkakrotnie przerywał mówcy zwracając m. in. uwagę, że przedstawiciel obcego państwa niema prawa przemawiać w parlamencie polskim, marszałek przywołał do prządku również i tego posła.

Marszałek: Nie chciałem przeszkadzać posłowi Żarskiemu, albowiem była to jego mowa „dziewicza". Chciałem zachować pełną objekty wność i spełnić obowiązek wobec mniejszości, bo marszałek powinien przestrzegać regulaminu zwłaszcza w ochronie mniejszości.

Ponieważ nikt więcej do głosu się nie zapisał, przeto wniosek został odesłany do komisji regulaminowej, przyczem marszałek skierował apel do przewodniczącego komisji, aby ta w ciągu dwóch dni opracowała zmianę regulaminu, tak, aby sprawozdanie mogło być przedłożone na najbliższem posiedzeniu Izby.

Wniosek B. B. w sprawie zajść 31. października

Z kolei przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego mianowicie do nagłości wniosku klubu BB w sprawie wyboru specjalnej komisji dla zbadania zajść w sejmie w dniu 31 października br.

Poseł Podoski (BB) złożył w imieniu swego klubu następujące oświadczenie: Zajścia, które miały miejsce w Sejmie 31 października br. wymagają wszechstronnego wyświetlenia. Fakt przybycia do przedsionku sejmowego, dostępnego zresztą dla wszystkich, grupy oficerów W. P. celem złożenia hołdu swemu Wodzowi, fakt zgoła naturalny, gdy się zważy, że Wodzem tym jest Marszałek Piłsudski, został wyzyskany przez P. przewodniczącego Izby dla manifestacyjnego nieotwarcia posiedzenia Sejmu. Enuncjacje P. marszałka Sejmu ogłoszone w prasie i odezwa jego podpisana, rozdana posłom, starają się ująć sprawę tego zajścia w duchu **zupełnie jednostronnym, jeżeli nie zgoła stronniczym.** Społeczeństwo polskie ma prawo domagać się aby prawda o tych zajściach stała się dostępną każdemu obywatelowi, aby wszyscy mogli wydać o nich sąd. Dlatego klub BB zgłosił wniosek o **wyłonienie komisji sejmowej, złożonej z przedstawicieli wszystkich klubów, według ich liczebności, dla zbadania tych zajść.** Klub BB domaga się, aby Izba potraktowała ten wniosek jako nagły i przystąpiła niezwłocznie do uchwalenia wniosku i wyboru komisji.

Pos. **Prager** (PPS) wypowiada się nie przeciwko wnioskowi, lecz przeciw brzmieniu jakie mu nadano, zaznaczając, iż ujawnienie sprawców i wszystkich okoliczności zdarzenia, które mają być przedmiotem badań komisji, leży w interesie publicznym. Miłość i szacunek jaką mamy dla armji wszyscy, oświadczył mówca, wynika z jej roli, jako obrońcy granic Państwa, strażnika niepodległości Rzplitej, lecz rola ta nie kończy się na obronie państwa na zewnątrz bo z przysięgi żołnierza i oficera wynika także ich obowiązek bronienia praw Konstytucji Przekonani jestemy, że armja, jako całość jest tej przysiędze posłuszna. **Wkońcu** **mówca proponuje odesłanie wniosku do komisji regulaminowej,** dla określenia kompetencji komisji specjalnej, która ma być powołana.

Nagłość wniosku klubu BB uchwalono znaczną większością, przyczem Izba postanowiła odesłać wniosek do komisji regulaminowej.

Inne wnioski

Wśród zgłoszonych wniosków była także *wniosek nagły Klubu Nar. w sprawie rewizji art. 25 Konstytucji.* Wniosek ten, jak już donieśliśmy, zmierza do tego, aby na wypadek odroczenia sesji budżetowej, odpowiedni teirmin, w którym ciała ustawodawcze mają załatwić budżet, *był odpowiednio przedłużony.* Prócz tego zgłoszone zostały wnioski klubów PPS, Wyzwolenia, Str. Chłopskiego, Piasta, NPR. i Chrześc.-Demokracji z projektem ustawy o *ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władzy urzędników.* Wniosek ten odesłano do komisji prawniczej.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Następnie pos. *Milczyński* (NPR) oświadczył, że w Poznaniu skonfiskowano numer „Prawdy" za mowę pos. Pawlaka z NPR, wygłoszoną w Sejmie w dyskusji budżetowej. Mowca prosił Marszałka o interwencję. Marszałek zażądał przedłożenia sprawy na piśmie i złożenia dokumentów, poczem zwóci się z tą sprawą do rządu.

Polemika z Marszałkiem o przywołanie do porządku

Pos. *Wawrzynowski* (BB) zabierając głos zapytuje, czy na tem posiedzeniu wszystko było w porządku i czy słusznie przywołano go do porządku z zapisaniem w protokole. **Mówca** protestuje przeciwko przemówieniu posła **komunistycznego uważając, że lojalność regulaminu musi ustać wówczas, gdy poseł łamie przysięgę, wyrażoną parlamentowi i Rzeczypospolitej.** Tu mówca przypomniał zajście **na poprzednim posiedzeniu** i wyraził zdanie, **że gdyby w każdym innym parlamencie pojawiły się płachty obcego i wrogiego państwa, to ten parlament inaczejby na to zareagował.**

Marszałek w odpowiedzi zaznaczył, **że przywołał pos.** Wawrzynowskiego **do porządku** za hałasowanie i przeszkadzanie, **pos. Wawrzynowski** tego prawa Marszałkowi **nie kwestjonuje,** sięga natomiast do poprzedniego **posiedzenia** i przypomina zajście, które **wówczas** miało miejsce, zapominając o tem, że **wówczas** Marszałek wykluczył paru posłów na dwa **posiedzenia. (Głosy na ławach BB.: tylko na dwa posiedzenia!) Marszałek: A panowie chcieliby, ażebym stosował karę śmierci? Do tych kilku panów możnaby stosować pobłażliwiej nawet** punkty regulaminu, bo państwo Polskie nie zachwieje się od tego sztandaru.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na sobotę godz. 11-tą przedpoł. Na porządku dziennym sprawozdanie komisyj ze spraw dzisiaj im przekazanych.

Jeszcze w tym tygodniu nominacja nowego rządu?

Warszawa. 18. 12. (iSn) W kuluarach sejmowych omawiana była bardzo żywo wczorajsza konferencja na Zamku. W związku z tem zastanawiano się nad różnemi możliwościami rozwiązania kryzysu. W sferach PPS daje się wyczuć „akby pewien „Katzenjammer" z powodu dalekiego zaangażowania się w sprawie porozumienia, skoro dziś wyłania się perspektywa nominacji na premjera **ministra Prystora, którego kandydatura jest dla socjalistów nie do przyjęcia.**

W dalszym ciągu krążą jednak pogłoski o kandydaturze posła **Patka,** w ostatniej zaś chwili wypłynęła kandydatura wojewody warszawskiego **p. Twardo.**

P. Prezydent Rzeczypospolitej był dziś o godzinie 1 popołudniu na dłuższej konferencji w Belwederze. Z końcem tygodnia wyjeżdża p. Prezydent na święta do Spały. Słychać, że jeszcze przed wyjazdem p. Prezydenta ma **nastąpić nominacja nowego rządu.**

—o—

Posiedzenie Koła żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 12. (iSn) Dziś odbyło się posiedzenie Koła Żydowskiego. Posłowie z Małopolski wschodniej nie przybyli na posiedzenie. Prezes pos. Grynbaum wygłosił referat na temat sytuacji, przyczem przedstawił okoliczności, które poprzedziły zaproszenie posła Rosmarina na Zamek. Sen. dr. Dawidson złożył sprawozdanie z przebiegu prac komisji unifikacyjnej. Wkońcu uchwalono wziąć udział w kampanji wyborczej w okręgu sandomierskim. przyczem zgłoszona zostanie dawna lista, na czele której figuruje red. nacz. „Hajntu" p. Goldberg.

Sytuacja gospodarcza w kraju

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa. 18. 12. Sin. Bank Gospoodarstwa Krajowego w sprawozdaniu „Iskry" charakteryzuje w ten sposób położenie gospodarcze w listopadzie. **Miesiąc ten nie przyniósł większych zmian w sytuacji gospodarczej kraju.** Obroty gospodarcze były naogół mniejsze, niż w tym samym czasie w roku ubiegłym. Ciasnota gotówkowa nie zelżała. Prywatna stopa procentowa pozostała nadal na wygórowanym poziomie, likwidacja bieżących zobowiązań od bywała się z trudnością, co znajdowało swój wyraz w **powiększeniu ilości protestów wekslowych i upadłości.** W dalszym ciągu przedstawia się źle sytuacja w rolnictwie, niskie bowiem ceny zboża i innych ziemiopłodów nie wykazały poprawy W dziedzinie górnictwa węglowego panuje pomyślne położenie, również dobre są warunki w przemyśle naftowym. Natomiast w hutnictwie żelaznem nastąpił poważny spadek zamówień, co spowodowało poważną sytuację w tej gałęzi wytwórczości. **Niekorzystnie również wygląda konjunktura w przemyśle włókienniczym,** co można stwierdzić zniżką **zatrudnień, przekraczającą zwykły spadek** sezonowy. W częściowym zastoju jest **przemysł drzewny** z powodu trudności obrotu w kraju i zagranicą. W położeniu przemysłu spożywczego nie nastąpiła widoczna poprawa. W garbarstwie panuje nadal bardzo ciężki kryzys.

W handlu ożywienie tylko w niektórych branżach, naogół jednak **rozmiary tego ożywienia są mniejsze, niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Wypłacalność kupiectwa jest niezadowalająca** Wskutek zakończenia sezonu w szeregu gałęzi wytwórczości **bezrobocie wykazało wzrost,** które wskutek trudnej sytuacji gospodarczej kraju, podobnie jak i w innych krajach Europy Środkowej przybrało **rozmiary większe, niż w tym samym czasie ubiegłego roku.**

Dodatni bilans handlowy w listopadzie

Warszawa. 18. 12. Sin. Bilans handlowy za listopad przedstawia się **następująco: Wywieziono z Polski za 256.135.000 zł. przywieziono za 243.448.000 zł. Saldo dodatnie wynosi 12.687.000 zł.**

Zagadnienia Konferencji Krajowej

Org. Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska

Nasze szkolnictwo, jego cele i zadania

V. (Dokończenie)

Jednem z najważniejszych zagadnień jest praca oświatowa. Spoczywa ona w rękach organizacji „Tarbuth", niepodległej formalnie żadnemu kierunkowi sjonistycznemu. Pracuje ona jednak w ścisłem porozumieniu z naszą organizacją a nasz aparat propagandystyczny stoi często do jej usług. Zadaniem naszem jest pracę tej organizacji ze wszech miar popierać.

Statystyka sporządzona przy naszej Egzekutywie wskazuje stały wzrost pracy nad rozszerzeniem szkolnictwa hebrajsko-polskiego i instytucyj, mających na celu szerzenie znajomości języka hebrajskiego, nadto wzrost ilości uczniów w naszych szkołach. W ostatnich miesiącach organizacja „Tarbuth" rozwinęła szczególnie żywą propagandę. *Niemniej jednak na tem polu bardzo wiele jeszcze pozostaje do zrobienia.*

O ile w obozie sjonistycznym zagadnienie konieczności własnego szkolnictwa już dawno zostało przezwyciężone w kierunku pozytywnym, to jednak wśród pewnej części społeczeństwa żydowskiego istnieje jeszcze ciągle wahanie się co do potrzeby takiego szkolnictwa. Jednych odstrasza lęk przed podwójnem opodatkowaniem społeczeństwa żydowskiego, gdyż w naszej dzielnicy, ani władze państwowe, ani władze komunalne z bardzo nieznacznymi wyjątkami, nie udzielają subwencyj hebrajskiemu szkolnictwu prywatnemu.

Drudzy mają wątpliwości natury zasadniczej: lęk przed tem, że dziecko żydowskie w szkole żydowskiej nie będzie należycie przygotowane do walki o byt a wreszcie obawa, że przez odrębne szkolnictwo powiększa się obcość pomiędzy młodemi pokoleniami naszego społeczeństwa a narodu polskiego. Znany to zarzut „separatyzmu".

Zagadnienie to sięga głęboko w dziedzinę narodowego uświadomienia społeczeństwa żydowskiego. Dla tych przeważających warstw naszego społeczeństwa, które z długiego okresu mentalności asymilacyjnej wydobyły się ku przeświadczeniu, że *społeczeństwo żydowskie jest na podstawie swojej całej historji i dążności odrębnem ugrupowaniem narodowem, — prebiem ten więcej nie istnieje.* Warstwy te odpowiadają na powyższe wątpliwości jasno: społeczeństwo, które nie dba, aby jego dorastające pokolenia zrosły się z własnymi skarbami kultury, z własnym językiem, społeczeństwo, które nie ma szlachetnej ambicji, aby jego dorobek kulturalny był rozwijany i stał się samo dzielnym współczynnikiem cywilizacji ludzkiej — wypisuje na siebie samo wyrok śmierci. Skoro szkoła państwowa, słusznie zdaniem naszem, służąca *przedewszystkiem* potrzebom polskiego wychowania, nie tylko w sensie państwowym, bo ten moment musi oczywiście być w pełni uwzględniony, także w naszych szkołach żydowskich, ale także w sensie narodowym, to jasną jest rzeczą, że szkoła powszechna państwowa na najniższym i średnim stopniu, nie może zaspokoić w należytej mierze potrzeb narodowo-kulturalnych społeczeństwa żydowskiego. Młodzież żydowska może tam otrzymywać tylko okruchy tej kultury. Jeśli taki jest stan rzeczy, to pozostają tylko dwie drogi: albo dobrowolna zgoda na powolną asymilację albo własne szkolnictwo. Tertium non datur.

Żadne społeczeństwo, mające respekt przed sobą, nie kładzie głowy dobrowolnie pod topór asymilacji. Społeczeństwo polskie w Rumunji, w Czechosłowacji etc. walczy o własną szkołę narodową. Nie ma ono wcale tych wątpliwości, które mają niektóre części społeczeństwa żydowskiego, bo dla społeczeństwa polskiego nie istnieje problem własnej narodowości. Jej istnienie jest, że tak powiemy, aprioristyczne, dogmatyczne, a troska idzie tylko w tym kierunku, *jakiemi drogami i środkami uzyskać polityczne i finansowo najłatwiej zaspokojenie tych potrzeb kulturalnych.* U nas ciągle jeszcze nie-którzy zastanawiają się nad tem, czy — istnieją.

Zarzut podwójnego opodatkowania jest słuszny. Na tę mizerję cierpi naogół każda mniejszość choć w Łotwie i Estonji jest już inaczej, bo tam szkoły mniejszości otrzymują subwencje. Jeśli społeczeństwo żydowskie zjednoczy się w swem legalnem żądaniu uzyskania od władz proporcjonalnej, stałej subwencji dla naszego szkolnictwa, tak od władz państwowych jak i komunalnych, jeśli części naszego społeczeństwa nie będą w społeczeństwie polskiem podrywać przekonań o potrzebie i słuszności tego szkolnictwa, to z czasem społeczeństwo polskie i władze państwowe uznają, że żądanie, które jest słuszne dla mniejszości polskiej w innych państwach, jest także słuszne dla społeczeństwa żydowskiego w Rzeczypospolitej. *Na to trzeba jednak jedności, wytrwałości w pracy uświadamiającej, gdyż bez nich żaden naród, nie tylko nasz, nie uzyskuje realizacji swych postulatów.* Chwilowo — podwójne opodatkowanie jest bezsprzecznie ciężarem, który jednak dźwigać musi społeczeństwo żydowskie, bo nie ma ono innego wyboru, jeśli chce się ostać wśród rodziny narodów. Jest to bowiem kwestją naszego istnienia.

Drugi zarzut, wytwarzania się separatyzmu między nami a społeczeństwem polskiem, nie jest słuszny. Szkolnictwo nasze coraz konsekwentniej obiera typ szkoły hebrajsko-polskiej, którego zadaniem jest wychowanie uświadomionego w pełni i świadomego swych obwiązków obywatela polskiego i Żyda narodowego. Wszystko to, co ma związek z ogólnem życiem państwowem jest nauczanem w języku polskim, inne zaś przedmioty, mające styczność bezpośrednią z historją i kulturą specyficznie żydowską — w języku hebrajskim.

Nie tylko władzom państwowym, ale przedewszystkiem nam samym zależy na tem, aby w szkołach tych została stworzona harmonijna i konstruktywna synteza między obywatelem wogóle a Żydem w szczególności. Szkoła ta, mając na celu kontynuowanie kultury żydowskiej jako postulatu instynktu samozachowawczego przyrodzonego i naturalnego, skutecznie — można to już teraz stwierdzić — wychowuje równocześnie obywatela obznajomionego z kulturą polską, zdolnego do walki o byt a to poczucie obywatelskie i państwowe stanowić winno i musi ten pomost, który mimo odrębności szkół zbliżyć winien młode pokolenia obu społeczeństw we wspólnej pracy państwowej. Oczywiście, że ta sama gotowość musi rozwinąć się po stronie społeczeństwa polskiego.

Jeśli tu i ówdzie słyszymy od niektórych reprezentantów dawnej ideologji asymilatorskiej, że takie zbliżenie nastąpić może tylko na wspólnej ławie szkolnej, to po pierwsze: oso by te zbyt łatwo przenoszą swoje osobiste prywatne koneksje, jako normę na całe społeczeństwo; po drugie — życie wcale nie potwierdza tej tezy nawet w przybliżeniu jako reguły; po trzecie jeśliby istotnie tylko wspólna ława szkolna była warunkiem wspólnoty uczuć obywatelskich a równocześnie doprowadzała do asymilacji naszej młodzieży to w ten sposób okupiona „znajomość" byłaby niezwykle smutnem zwycięstwem: a po czwarte — i to jest najważniejsze — właśnie ta „drewniana teza ławkowa" świadczy o braku zaufania do społeczeństwa polskiego i jego politycznej sprawiedliwości, bo zawiera w sobie nadzieję „protekcji" ze strony jednostek społeczeństwa polskiego a nie buduje na sprawiedliwym i kollektywnym rozwiązaniu tego problemu. Pachnie to tem, co się nazywa „Schutzjude".

Tu i ówdzie słyszy się jeszcze zarzut, że nasza szkoła jest *szkołą wyznaniową* i że szkoła wyznaniowa jest czemś reakcyjnem, a najlepszym tego dowodem jest, że przecież właśnie antysemici domagają się odrębnych szkół wyznaniowych.

Na to odpowiadamy: Szkoła nasza nie jest wyznianiową, lecz narodową. Szkołą wyznaniową jest taka szkoła, w której odseparowanie młodzieży żydowskiej następuje z przyczyn negatywnych. Program narodowo-polski, zostaje przeniesiony do szkoły wyznaniowej żydowskiej. Nic się tam nie zmienia jak tylko sąsiad na ławie szkolnej. Takiej szkoły chcą antysemici także dla nas Żydów. *Takiej szkoły my nie chcemy. Różnica między takiemi szkołami jest olbrzymia, jak to wynika z powyższych uwag o programie i celu naszej szkoły narodwej.* Poza tem oczywiście intencje są zupełnie inne. Szkoła wyznaniowa ma po myśli antysemitów powstać dlatego, ponieważ sąsiedztwo naszej dziatwy i naszej kultury jest „trucizną" dla młodzieży aryjskiej. Nasza szkoła powstaje z ukochania własnej kultury, z respektu dla niej i ma na celu przezwyciężenie szowinizmu i nietolerancji przez kultywowanie ludzkich obywatelskich i twórczych elementów naszej narodowej kultury.

Zarzut tworzenia szkoły wyznaniowej, tak często używany przez niektóre części „naszej" inteligencji zezującej kosmopolitycznie, jest z tych względów bardzo tani, nieskontrolowany a służy tylko nastraszeniu z powodu niesympatycznego posmaku, jaki słusznie tkwi w pojęciu „szkoła wyznaniowa".

Jeśli w związku z zagadnieniami naszej Konferencji poruszyliśmy w zarysach zasadnicze momenty tego problemu, to uczyniliśmy nie dlatego, abyśmy *my* mieli dyskutować nad tym problemem. Uczyniliśmy to dlatego, ponieważ propagandę tych poglądów wśród lękliwych, utartemi kategorjami myślących pewnych sfer naszego społeczeństwa, uważamy za konieczną. Także odpowiednia praca uświadamiająca wśród społeczeństwa polskiego jest rzeczą nieodzowną. *Tu rozchodzi się o fundamenty naszego domu, o naszą dumę i godność.*

„Tarbutowi" musimy dać środki do pracy. Wszędzie, gdzie niema szkół, kursów, muszą one powstać.

Ale propaganda naszych zapatrywań musi być systematyczna, zwłaszcza dziś, gdy nie brak pewnych wskaźników na to, że w wolnej Rzeczypospolitej pragnie się w stosunku do Żydów odgrzebać stary system austrjackiego „liberalizmu" asymilatorskiego w obydwóch jego formach równocześnie: postępowej i reakcyjnej.

Coveant consules.

* * *

Na tem kończymy serję naszych artykułów. Pozostałoby jeszcze wiele innych zagadnień bardziej szczegółowych. Pomijamy je świadomie i ograniczyliśmy się do spraw natury zasadniczej, gdyż pragniemy obecnie oddać głos innym.

Naszem życzeniem jest jedynie aby ta dyskusja tak na łamach „Nowego Dziennika", jak i na Konferencji traktowana była z poczuciem odpowiedzialności i z szerszego aspektu, jak tego wymaga charakter narodowy i wyzwoleńczy naszego ruchu.

Weteran kolonizacji żydowskiej w Palestynie

składa zeznania przed komisją śledczą

Jerozolima, 18. 12. ŻAT. Przed komisją śledczą stanął dziś sędziwy kolonista żydowski z Petach Tikwy i jeden z twórców kolonji, p. Abraham Szapiro, przebywający w Palestynie od lat przeszło 50-ciu. Zeznaje on, że na parę dni przed 23 sierpnia robotnicy arabscy w ilczbie 60-ciu opuścili plantacje, widocznie wiedząc z góry o nastąpić mających rozruchach

I tym razem dziwne stanowisko zajmuje przedstawiciel rządu palestyńskiego adw. Preedy który usiłuje zasugerować pogląd, że robotnicy arabscy opuścili kolonje w obawie przed napadami żydowskimi. Świadek z całą stanowczością odpiera te insynuacje.

Następnym świadkiem żydowskim będzie członek Egzekutywy Sjońskiej Harry Sacher.

Więcej ziemi!

Referat rab. Jakubsohna z Tel Awiwu

Kraków, 19. grudnia

Na zaproszenie komisji Żydowskiego Funduszu Narodowego dla naszej dzielnicy odbyło się we wtorek wieczorem w sali stow. Przedświt Haszachar przyjęcie delegata Ż. F. N., przewodniczącego sądu pokoju w Tel Awiwie, rabina Jakubsohna, połączone z referatem szan. Gościa nt. „Polityka rolna Ż. F. N.".

Po zagajeniu i powitaniu czcigodnego Gościa przez prezesa komisji Ż. F. N. dra Zimmermanna, powitali go przedstawiciele organizacyj sjonistycznych, a mianowicie dr. Schwarzbart imieniem organizacji ogólno-sjonistycznej, dr. Bulwa imieniem org. Mizrachi, inż. Zimmermann imieniem org. Hitachdut i p. Birnhack imieniem Poale Sjonu.

Po powitaniach zabrał głos rabin Jakubsohn do swego nader interesującego referatu.

Szan. referent wywodzi m. in.: Jakkolwiek ugrupowania sjonistyczne mają rozmaite poglądy na poszczególne kwestje odbudowy Palestyny, to jednak jeden wspólny postulat łączy nas wszystkich: *musimy mieć grunt pod nogami, musimy mieć ziemię pod kolonizację.* To jest podstawa i abecadło wszelkiej sjonistycznej polityki kolonizacyjnej. Ostatnie wypadki nie zachwiały w niczem naszego ducha ani naszej woli do dalszego budowania żydowskiej siedziby narodowej. Charakterystyczną jest rzeczą, że już podczas ostatnich niepokojów osiedlił się w Palestynie, obejmując dość samotnie leżącą plantację pomarańczową, pewien Żyd z Manchesteru wraz z rodziną.

Palestyna nie prosi o pomoc ani o litość, ale apeluje do żydostwa światowego o kontynuowanie akcji odbudowawczej. W tym otóż względzie podkreślić należy jeden moment zasadniczy. W czasie napadu obroniły się te punkty, często nie były nawet przedmiotem ataków. Musimy więc na przyszłość *kolonizować zwarte obszary.* Do tego zaś celu potrzebne nam są nowe obszary ziemi.

W golusie liczymy na ekonomiczny „Hinterland". Było błędem, że częściowo w ten sam sposób postępowaliśmy dotąd w Palestynie. Nie wolno w Palestynie budować miast, jeśli nie opierają się one o wieś żydowską. Jeśli chcemy wzmocnić jiszuw, to przedewszystkiem osiedlami rolniczemi, a nie fabrykami, bo fabryki możemy dopiero wtedy budować, gdy mamy żydowskiego konsumenta.

Fundamentem kolonizacji jest silny jiszuw rolniczy. Dopiero wtedy, gdy będziemy mieli silny stan rolniczy w kraju, przyjdzie czas na osiedla miejskie.

Wytyczną obecnej polityki rolnej nietylko Ż. F. N. ale także i rotszyldowskiej PICA są "upna t. zw. strategiczne, mianowicie staramy się zaokrąglić żydowskie posiadłości ziemskie.

Co się tyczy zamieszkałych na nabywanych gruntach fellachów, to otrzymują oni dużą odprawę, która pozwala im z łatwością znaleźć nową egzystencję, na roli lub w mieście. Znamienną w tym kierunku jest rzeczą, że fellach arabski gospodaruje w sposób zupełnie niewykorzystujący dane możliwości. Wystarczy wspomnieć, że na 48 tysiącach dunamów w Wadi Hawaria zakupionych ostatnio przez Ż. F. N. żyło 250 rodzin felachów, a Żydowski Fundusz Narodowy zamierza na tymsamym obszarze osiedlić 15.000 dusz żydowskich, obok których będzie mogło wyżywić się z pracy rzemieślniczej, handlowej itd. 30,000 dusz, czyli, że *w miejsce 250 rodzin arabskich znajdzie pomieszczenie 45,000 dusz żydowskich.* Analogiczny proces miał miejsce w Emeku, gdzie ze zupełnie zaniedbanej ziemi, przesiąkniętej malarją, na której nieliczni fellachowie arabscy marnieli i umierali, młodzież żydowska stworzyła urodzajne i kwitnące osiedla.

Najważniejszą tedy rzeczą jest — *kupować ziemię.* Dzisiaj jeszcze można jej dostać podostatkiem, nawet u samych autorów odezw nawołujących Arabów do niesprzedawania Żydom ziemi... Ale niewiadomo, co będzie w przyszłości. Dlatego *należy się z kupowaniem ziemi spieszyć.* Odpowiedzią naszą na ostatnie wypadki palestyńskie powinno być *rozszerzenie naszego stanu posiadania w Palestynie.*

Publiczność żywemi oklaskami podziękowała szan. gościowi za jego interesujące wywody.

Na zakończeni zabrał głos dyrektor biura Ż. F. N. p. Wiesenfeld, przedstawiając szczegóły tegorocznej akcji chanukowej Keren Kajemeth i wzywając do energicznego jej poparcia.

W kalejdoskopie prasy

PROJEKT B. B. W ŚWIETLE KRYTYKI

Na łamach lwowskiej „Gazety Porannej" analizuje profesor uniwersytetu Jana Kazimierza, dr. St. Starzyński sanacyjny program rewizji konstytucji ze stanowiska — jak pisze —

> szczerego konstytucjonalizmu i zdrowego, wolnego od wybujałości i nadużyć parlamentaryzmu.

Zdaniem prof. Starzyńskiego, projekt B. B. odpowiada na „wadliwości sejmokracji"

> niepohamowaną propozycją przekształcenia Polski w tzw. prezydento-krację, nie tylko znacznie potężniejszą, niż amerykańska, ale nawet wykraczającą poza główne zasady konstytucyjnego ustroju (cyt. wedle art. „Kur. Warsz.").

Projekt B. B.

> **obala fundamenty ustroju konstytucyjnego, a wprowadza po części samowolę głowy państwa.**

Jednem słowem — projekt B. B. stwarza trwałą, jawną dyktaturę.

W konkluzji wypowiada prof. Starzyński zdanie,

> że rząd powinien „sam opracować jakiś poważny, będący do przyjęcia projekt, oparty na zasadzie **silnego, ale praworządnego rządu, bez rozmachów dyktatorskich i na fundamencie równowagi władz**", a wtedy obejdzie się bez „tarć", wtedy „ustanie dzisiejsze zaniepokojenie, któremu się wcale dziwić nie można".

40 lat Towarzystwa Kolonji Rabczańskiej

Towarzystwo Kolonji Rabczańskiej dla ubogiej żydowskiej dziatwy szkolnej obchodziło w ubiegłą niedzielę, jubileusz 40-letniej działalności uroczystem Zgromadzeniem w wielkiej sali Izby Handlowo Przemysłowej.

Uroczystość ta zgromadziła liczne rzesze członków, Delegatów Władz wojewódzkich i miejskich tudzież reprezentantów pokrewnych instytucyj i towarzystw, którzy przybyli, aby wyrazić najżywsze uznanie pożytecznej Instytucji i jej długoletniemu prezesowi, adw. Drowi Józefowi Steinbergowi, pod którego kierownictwem Towarzystwo z nieznacznych początków urosło w potężną instytucję społeczną.

Rzewne wspomnienie poświęcił p. Dr. Steinberg zmarłym w ciągu lat ubiegłych, wielce zasłużonym dla Towarzystwa działaczom, jakoto członkowi honorowemu, wiceprezydentowi miasta inż. Józefowi Saremu, założycielowi Towarzystwa i pierwszemu prezesowi Drowi Maksymiljanowi Kohnowi, następnemu prezesowi Drowi Ferdynandowi Eichhornowi, fundatorowi domu zakładowego w Rabce Wilhelmowi Fränklowi, ofiarnym lekarzom Drowi Jakóbowi Spitzlowi i śp. Drowi Otokarowi Langowi, członkom dawniejszych wydziałów Helenie Frommerowej, Drowi Norbertowi Gertlerowi, Drowi Hermanowi Hirschowi, Florze Kirschnerowej, Otylji Rabinowiczównie, Paulinie Rosenbergowej, Drowi Emanuelowi Rosenblattowi i Ernestynie Wechslerowej. Wkońcu prezes uzasadniał wnioski Wydziału na zamianowanie w uznaniu zasług dla Towarzystwa albo też na polu opieki społecznej członkami honorowymi: pp. Wojewodziny Zofji Kwaśniewskiej, prezydenta gminy żyd. Dra Rafała Landaua, posła Dra Ozjasza Thona, Dra Alfreda Merza, inż. Ignacego Tislowitza i dyrektora Leona Silbersteina. Wnioski te Zgromadzenie wśród gorących oklasków przyjęło jednomyślnie.

Przemawiali następnie wiceprezydent miasta Krakowa, prezydent gminy żyd. Dr. Rafał Landau, prezes Rady wyznaniowej i Stowarzyszenia humanitarnego „Solidarność" Dr. Leon Tislowitz, przewodniczący grupy Krakowskiej Towarzystwa „Nadzieja" inż. Wiktor Scherer, prezes Zakładu sierót żyd. Dr. med. Rafał Laudau i inni, składając Towarzystwu Kolonji Rabczańskiej najserdeczniejsze życzenia.

Odczytaniem depesz i listów gratulacyjnych zakończyła się rzadka i piękna uroczystość pozostawiając u wszystkich uczestników niezwykle miłe wspomnienie.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI.

Sztuczka chanukowa dla młodzieży

Do Czytelników Dzienniczka!

Ostatni numer „Dzienniczka" opóźnił się niestety z powodów technicznych, dlatego nie mogliśmy Was uwiadomić, że mamy wygotowaną sztuczkę chanukową dla młodzieży. Możecie zamawiać pod adresem: Runa Reitmanowa, Lwów, plac Dąbrowskiego 2.

—o—

— **TRUPA WILEŃSKA W KRAK. TEATRZE ŻYDOWSKIM.** W poniedziałek 23 bm. o godz. 8'30 wiecz. odbędzie się uroczysta premjera Trupy Wileńskiej w Krakowie. Dany będzie dramat młodego, wybitnego pisarza żydowskiego Arona Cejtlina „Miasto Żydów". Inscenizacja i reżyserja dra M. Weicherta, dekoracje i kostjumy W. Weintrauba, muzyka i chóry H. Kohna, opracowanie plastyczne Lei Rotbaum. Sztuka ta, wystawiona po raz pierwszy w Polsce przez Trupę Wileńską, zdobyła sobie ogromne uznanie w prasie żydowskiej i w szerokich kołach publiczności — dzięki wielkim walorom artystycznym w doskonałem wykonaniu wybitnych artystów Trupy Wileńskiej.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek i jutro dwa ostatnie przedstawienia „Artystów" ze Stefanem Jaraczem po cenach miejsc popularnych. W niedzielę popołudniu na przedstawieniu dla dzieci uroczy „Kopciuszek" Walewskiego. W sobotę wchodzi na repertuar ogromnie miła i pogodna komedja Leona Lenza „Pościg za narzeczonym". Zabawna anegdota erotyczna, rzucona na barwne tło historyczne epoki panowania Augusta III. Repertuar świąteczny teatru obejmie powtórzenia wszystkich sztuk, które w ostatnich czasach cieszyły się powodzeniem, które w ostatnich czasach były wystawione. St. Jaracz występować będzie w tym okresie na scenie kameralnej w sali Starego Teatru w kapitalnej swej kreacji w „Szczęściu Frania".

— **TEATR REWJI „PANTERA" RAJSKA 12.** Dziś we czwartek premjera fascynującego programu świątecznego pt. „Coś się święci" W barwnym, pełnym humoru programie bierze udział cały zespół wraz z występującymi gościnnie artystami scen stołecznych: Haliną Rapacką, Józefiną Bekerman (Celińską), S. Sielańskim, Tadeuszem Wołowskim, doskonałą parą baletową Popielewską—Fabjan, Duranowską i innymi. Codziennie 2 programy o godz. 7'15 i 9'15.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Czwartek: „Artyści" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Artyści" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJI „PANTERA"

Czwartek: „Coś się święci" (premjera).

Piątek: „Coś się święci".

KOMUNIKATY.

— **PRZEDSWIT-HASZACHAR.** Dziś, we czwartek o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków z referatem kol. I. Lusta n. t. „Kultura a naród".

— **„GODZINA W SĄDZIE PRACY".** Pod tym tytułem wznawia Klub Ławników Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Kraków, Sławkowska 6, swe zebrania, poświęcone samokształceniu praktycznemu w zakresie ustawodawstwa społecznego. Zebranie przeprowadzone jest w postaci rozprawy, w toku której poszczególni ławnicy sprawować będą funkcje stron, adwokatów i sędziów-ławników pod fachowem kierownictwem jednego z syndyków Związku. Najbliższe zebranie odbędzie się dziś we czwartek. W zebraniu uczestniczyć mogą również goście.

— **WALNE ZGROMADZENIE** sekcji Ping-Pong ŻRKS Gwiazda odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8 wiecz.(ul. Sebastjana 30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Ulubienica załogi" (Clara Bow).
CORSO: „Ostatnia karawana" (Jack Hold).
NOWOŚCI: „Czarny Baron".
WANDA: „Anny szuka męża".
SZTUKA: „Ulubienica Maharadży".
Warszawa: „Krzyk serca" (Rudolf Schildkraut).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ceny detaliczne artykułów żywnościowych

Przeciętne ceny artykułów żywnościowych w większych miastach polskich w końcu listopada br. przedstawiały się według danych Głównego Urzędu Statystycznego za 1 kg. w złotych następująco:

Chleb żytni pytlowy: Warszawa 0,46, Łódź 0,40, Sosnowiec 0,43, Lublin 0,40, Wilno 0,43, Poznań 0,43, Bydgoszcz 0,43, Katowice 0,46, Kraków 0,47, Lwów 0,48.

Chleb pszenny: Warszawa 0,89, Łódź 1,05, Sosnowiec 1,00, Lublin 0,90, Poznań 1,00;

Mąka pszenna: Warszawa 0,88, Łódź 0,73, Sosnowiec 0,85, Lublin 0,70, Wilno 0,95, Poznań 0,80, Bydgoszcz 0,80, Katowice 0,74, Kraków 0,80, Lwów 0,73.

Kasza jęczmienna: Warszawa 0,50, Łódź 0,66, Sosnowiec 0,60, Lublin 0,30, Wilno 0,70, Poznań 0,80, Bydgoszcz 0,60, Katowice 0,70, Kraków 0,52, Lwów 0,60.

Ryż: Warszawa 1,40, Łódź 1,38, Sosnowiec 1,00, Lublin 1,00, Wilno 1,00, Poznań 1,00, Bydgoszcz 1,50, Katowice 1,10, Kraków 1,10, Lwów 1,30.

Masło niesolone: Warszawa 7,70, Łódź 6,50, Sosnowiec 7,40, Lublin 5,00, Wilno 6,50, Poznań 7,60, Bydgoszcz 6,60, Katowice 7,20, Kraków 7,20, Lwów 7,00.

Mięso wołowe: Warszawa 3,39, Łódź 2,76, Sosnowiec 2,60, Lublin 2,45, Wilno 2,20, Poznań 3,60, Bydgoszcz 3,60, Katowice 3,20, Kraków 3,20, Lwów 2,50.

Kartofle: Warszawa 0,11, Łódź 0,10, Sosnowiec 0,11, Lublin 0,08, Wilno 0,09, Poznań 0,10, Bydgoszcz 0,14, Katowice 0,12, Kraków 0,10, Lwów 0,10.

Cukier: Warszawa 1,69, Łódź 1,60, Sosnowiec 1,65, Lublin 1,70, Wilno 1,70, Poznań 1,60, Bydgoszcz 1,70, Katowice 1,64, Kraków 1,70, Lwów 180.

Za 1 litr: **Mleko**: Warszawa 0,52, Łódź 0,45, Sosnowiec 0,55, Lublin 0,35, Wilno 0,45, Poznań 0,42, Bydgoszcz 0,38, Katowice 0,48, Kraków 0,45, Lwów 0,45.

Za 1 sztukę: **Jaja**: Warszawa 0,25, Łódź 0,27, Sosnowiec 0,24, Lublin 0,20, Wilno 0,23, Poznań 0,25, Bydgoszcz 0,27, Katowice 0,21, Kraków 0,26, Lwów 0,24.

Wyjazd p. Deweya

Doradca finansowy rządu polskiego p. Charles Dewey wyjechał wczoraj z Warszawy do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. P. Dewey mimo niedyspozycji, podróży swej nie odłożył i wyjeżdża przez Francję do Szwajcarji, skąd po kilkudniowym pobycie udaje się doSt Zjednoczonych Ameryki Półn. Pobyt p. Dewey zagranicą trwać będzie około 6 tygodni. W czasie jego nieobecności kierownictwo biura zostało powierzone p. Ranaldowi Allenowi.

Przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich

Poseł niemiecki w Warszawie i przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, minister Rauscher, który przed kilku dniami wyjechał do Berlina w celu zasiągnięcia instrukcyj w kwestjach spornych w rokowaniach, najprawdopodobniej do Warszawy przed świętami nie powróci.

Wobec tego, jak również wobec wyjazdu członków delegacji niemieckiej, nastąpi na okres świąteczny przerwa w rokowaniach.

Projekt rejestrowego zastawu drzewa

Opracowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu projekt ustawy o rejestrowym zastawie drzewnym, został skierowany do wszystkich izb handlowo- przemysłowych, które mają zgłosić swe uwagi i dezyderaty w tej sprawie. Projekt tej ustawy zmierza do ułatwienia tranzakcyj w obrocie drzewem i rozszerzenia możliwości kredytowych w tej doniosłej dziedzinie handlu.

Według projektu, wierzycielami przy zastawie rejestrowym drzewa mogą być skarb państwa, banki państwowe i prywatne, z wyłączeniem jednakże lichwiarzy. Dlatego projekt zastawu przewiduje, że prawo zastawu może być dokonane jedynie na rzecz firmy zarejestrowanej. Zastaw mogą przeprowadzić przemysłowcy drzewni i hurtownicy oraz właściciele lasów.

Z chwilą, gdy izby przemysłowo- handlowe, które projekt ten przekazały do rozpatrzenia komisji kredytowej Związku izb, wypowiedzą się co do tego projektu, cały projekt będzie ponownie przedyskutywany a następnie przesłany Radzie Ministrów.

Wywóz w listopadzie

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wywóz z Polski w listopadzie przedstawiał się jak następuje:

Wywieziono 2,071.179 ton towarów. Wartość wywozu wynosiła 256.135 tys. złotych.

W porównaniu do października nastąpiło zwiększenie w wadze o 179.632 ton, natomiast zmniejszenie wartości o 3.292 tys zł, tj. o 1,2 proc.

Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy wzrost wywozu artykułów spożywczych, spowodowany głównie wzrostem wywozu strączkowych (o 3,1 milj. zł), cukru (o 2,5 milj. zł.), oraz pasz (o 3,6 milj. zł), następnie wzrost wywozu paliwa (o 6,6 milj. zł), tudzież metali w szczególności cynku (o 5,1 milj. zł).

Zmniejszył się natomiast wywóz urzody chlewnej (o 5,5 milj. złotych), drewna (o 8,7 milj. zł), a mianowicie: papierówki (o 2,6 milj. zł), oraz bali i desek (o 3,8 milj. zł).

Uchwały Rady Związków Eksporterów Jaj

W dn. 17 bm. odbyło się w Warszawie zebranie rady Związków Eksporterów Jaj, w którem wzięli udział przedstawiciele wszystkich związków z całej Polski, przy współudziale delegata Państw. Instytutu Eksportowego. Przedmiotem obrad była w pierwszym rzędzie sprawa nowelizacji rozporządzenia o uregulowaniu wywozu jaj. W tej sprawie dłuższą dyskusję wywołała zmiana dotychczasowego standartu jaj polskich i ewentualny zakaz wywozu jaj brudnych. Uznając w zasadzie potrzebę zmniejszenia ilości sort jaj, postanowiono jednakże ze względu na wielką różnorodność jakości towaru w poszczególnych dzielnicach, pozostawić sześć sort. Sorty te ustalone będą na zasadzie przeciętnej wagi jaj w skrzyni, obliczając wagę od 1000 sztuk. Tę zasadę obliczania przeciętności wagi popiera również Państw. Instytut Eksportowy. W kwestji zakazu wywozu jaj brudnych większość uczestników zebrania oświadczyła się przeciwko takiemu zakazowi. Rada po krótkiej dyskusji wypowiedziała się przeciwko wysuniętemu przez P. I. E. projektowi utworzenia ekspozytur tego Instytutu w Gdyni i Londynie dla ochrony interesów eksporterów masła, bekonów i jaj. Pozatem postanowiono domagać się przyspieszenia decyzji w kwestji zwolnienia od podatku obrotowego wywozu jaj, oraz ustalić wpólnie normę średniej zyskowności handlu jajczarskiego.

Na zakończenie obrad omawiano sprawy organizacyjne Związków. (PAP).

Podatek od wkładów na książeczki oszczędnościowe

Ministerstwo Skarbu podaje następujące wyjaśnienia w sprawie obliczenia podatku od kapitałów i rent od wkładów na książeczki oszczędnościowe:

Podatkowi od kapitałów i rent w komunalnych kasach oszczędności podlegają procenty od wkładów na książeczki oszczędnościowe od kwot przewyższających zł. 5,000 za okres w którym ta nadwyżka istnieje; natomiast do chwili kiedy wkład wynosił mniej niż zł. 5,000 lub od chwili kiedy zmniejszył się poniżej tej kwoty, podatku od kapitałów i rent nie oblicza się. Bez znaczenia jest przytem, czy wkładca ma jedną czy więcej książeczek oszczędnościowych, gdyż zwolnienie o którem mowa dotyczy osoby, której wkład w danej instytucji nie przekracza 5,000 zł.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

92 (Ciąg dalszy).

„Wiesz, możesz pojechać na kilka dni gdziekolwiekbądź, teraz wszędzie jest dobry śnieg, to cię odświeży, a wrócisz jak odrodzony".

Buchholz chętnie na ten pomysł się zgodził.

„Dobrze" — powiedział — „pojadę na farmę do znajomego swego farmera".

„Zaczekaj z tem do najbliższego tygodnia. Będziemy mieli wtenczas dwa dni świąt, ja i tak nie pracuję i na kilka dni pójdę do domu, a ty pojedziesz na wieś".

„Ale łatwo jej nie przyszło Buchholza wysłać z domu. W ostatniej chwili uparł się, że z nią przepędzi święta, by Dwojra trochę przyszła do siebie. Dużo kosztowało ją to trudu i wysiłku, by go wysłać do znajomego farmera. Gdy już była pewna, że wyjechał z miasta do znajomego żydowskiego farmera, u którego podczas lata często pracował, przystąpiła do przygotowań, by udać się do wspomnianego zakładu.

Gdy z pakunkiem bielizny w ręku szła ze swego mieszkania do zakładu, musiała przejść przez miły park w sąsiedztwie. Był wspaniały zimowy dzień, możliwy tylko w Nowym Jorku. Słońce świeciło jak w lecie. Ogród był pełen śniegu, który zamarzły skrzypiał pod nogami. Matki prowadziły we wózkach swe niemowlęta. Dzieci w białych wełnianych trykotach z białemi wełnianemi rękawiczkami na rękach częstowały się wzajemnie kulami ze śniegu. Matki wyjmowały z wózków odziane w białe trykoty dzieci, od których bił zapach słodkiego i tłustego mleka, podnosiły je ku górze, ku słońcu, cieszyły się niemi, śmiały się do nich i bawiły się niemi. — Dwojra na chwilę stanęła. Przemknęła jej przez głowę wizja, szybka jak błyskawica. Ujrzała siebie w parku również z wózkiem, w którym leży jej dziecko o krótkim nosku i szerokich nozdrzach i podbródku Buchholza; ubrane tak samo jak inne dzieci w białą wełniankę. Prowadzi je przez ogród przez śnieg i słońce. Ale trwało to tylko moment. Wnet przypomniała sobie ciężkie brzemię obowiązku, który dźwigała, a który spełnić musiała i szybkiemi oddaliła się krokami.

Po kilku dniach wróciła do domu. Na szczęście Buchholza jeszcze nie było, miała więc czas przygotować się by przed nim wszystko zatać co się stało. Buchholz wrócił jeszcze tego samego wieczora, wesoły i rzeźki. Kilka dni na wsi, wśród słońca i śniegu dobrze mu zrobiły. Prosił, by jeszcze tego samego wieczora gdzieś pójść, do kina albo do kawiarni w Greenwich Village. Przywiózł ze sobą kilka dolarów, które zarobił u farmera, pomagając przy zwózce drzewa z lasu. Dwojra, by w niej żadnej nie zauważył zmiany, chciała spełnić jego życzenie i wyjść z nim, chociaż czuła się jeszcze słaba i ledwo trzymała się na nogach. Powoli się ubierała. miała się i dowcipkowała, by utrzymać wesoły nastrój, a jednak Buchholz zauważył jej słabość.

„Co ci jest? Czemu jesteś tak blada? Czy nie jesteś zdrowa?" — pytał się.

„Ależ gdzie tam! Co ci strzeliło do głowy? Jestem tylko jeszcze zmęczona, za dużo miałam w domu pracy".

„A co tam słychać w domu? Jak tam wygląda?"

„Dają sobie jakoś radę bezemnie", odpowiedziała ze smutkiem.

„Jesteś tak smutna Nie wiem, co ci jest. Jakaś zmiana zaszła w tobie, jesteś tak blada".

„Tylko ci się zdaje, jestem tylko zmęczona".

„Może dzisiaj nie wyjdziemy, odłożymy to na kiedyindziej. Jesteś tak zmęczona".

„Nie, sama chcę wyjść. Chcę zapomnieć" — odpowiada, stając przed lusterkiem, by zaczesać włosy.

Buchholz patrzy na nią Dwojra tak dziwnie i ciekawie trzyma nogi, akurat tak samo jak cielę, które dopiero przyszło na świat. Stoi tak słabiutko i krzywo, jakgdyby się ledwo na nogach trzymała. Najlżejszy powiew ją wietrzyk. Buchholza olśniewa nagła idea. Szeroko otwiera oczy, jakgdyby miał wizję. Zrobiło mu się jasno na duszy, przypomina sobie coś. Wyłania się z mroków podświadomości wizja, zjawisko, które kiedyś w tem życiu, a może w innem widział życiu, na innym świecie. „Tak będzie stała" — mruczy do siebie — „tak będzie stała, ta moja „Matka", tak krzywo, jakgdyby na cieniutkich nóżkach drucianych, jak świeżo narodzone cielę, które zaledwo utrzymać się może na nogach.

„Czemuż nagle umilkłeś?" — woła Dwojra stojąc jeszcze przed lustrem, jakgdyby słyszała myśli Buchholza

„Nic, nic" — odpowiada Buchholz, nieodając swego spojrzenia Dwojra nie może jednak długo stać.

„Jestem tak zmęczona" — powiada i ogląda się za krzesłem. (Ciąg dalszy nastąpi).

Wielka mowa Louisa Brandeisa

„Jesteśmy pełni otuchy i wiary“ — Brandeis o problemie arabskim

Nowy Jork. (ŻAT.) Po pierwszem publicznem wystąpieniu sędziego Louis Brandeisa w sprawie palestyńskiej, które zrobiło wielkie wrażenie, odbyła się w tych dniach w Waszyngtonie konferencja czołowych osobistości żydowskich w sprawie założenia korporacji gospodarczej dla inwestycji w Palestynie. Na konferencji tej wystąpił poraz drugi sędzia Brandeis z wielkiem przemówieniem o najbliższych zadaniach Żydów w Palestynie i o gospodarczem zbliżeniu z Arabami.

Sędzia Brandeis oświadczył co następuje: Mam całkowite zaufanie do rządu brytyjskiego, do jego administracji i sprawiedliwości, jak również do sumienności komisji śledczej w Palestynie. Byłoby sprzecznem z tradycjami Anglji, gdyby rząd nie zbadał bez wszelkich obaw sytuacji i gdyby nie wziął otwarcie na siebie odpowiedzialności za błędy popełnione. Obecnem zadaniem rządu jest stworzenie odpowiedniego sądownictwa i podjęcia akcji

koniecznej dla utrzymania porządku w przyszłości

Lokalne władze angielskie zostały ostro skrytykowane. Wypadki sierpniowe dowiodły, że krytyka ta była najzupełniej usprawiedliwiona. Nie może to jednak być podstawą do kwestjonowania dobrych intencyj rządu angielskiego. Podobnie jak p. Feliks Warburg, wierzę, że Anglja spełni całkowicie pokładane w niej nadzieje. Tego wymagają według mego zdania najpiękniejsze tradycje Wielkiej Brytanji i jej stanowisko w świecie. Anglicy są bardziej od nas zainteresowani w zachowaniu ładu i porządku na Bliskim Wschodzie. Nie wątpię przeto, że

Anglja spełni swój obowiązek.

Jeżeli chodzi o zadania, stojące przed nami w Palestynie starać się musimy zaszczepić w Arabach przekonanie, że wszyscy mieszkańcy Palestyny zarówno muzułmanie, chrześcijanie jak i Żydzi mają wspólne interesy. Wierzę, że to stanowisko dominuje u Żydów. Pojedyncze osoby, podobnie jak indywidualiści wszystkich narodów nie zechcą się z tem pogodzić. Ci jednak, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za sytuację, przyznają, że dobrobyt Palestyny oznaczać winien dobrobyt wszystkich klas i warstw mieszkańców. Nikt kto był w Palestynie nie zaprzeczy temu, że Arabowie odnieśli wielkie korzyści z emigracji żydowskiej. Nie mówię tu o Arabach, którzy skorzystali przez sprzedawanie swoich gruntów Żydom po bardzo wysokich cenach, mam tu na myśli również arabskich robotników i kupców.

Ubiegłego lata, gdy nie było jeszcze żadnych oznak zbliżającego się powstania — oświadcza dalej sędzia Brandeis — miałem możność dysputować z kilku żydowskiemi osobistościami, przebywającemi w Palestynie i biorącemi czynny udział w kierowaniu miejscowemi sprawami żydowskiemi, o

naszych stosunkach z Arabami.

Wskazałem przytem na to, że Arabowie powinni zostać wciągnięci do istniejących lub planowanych przedsiębiorstw przemysłowych i jest wobec tego ze wszech miar wskazane otworzyć dostęp dla Arabów do kooperatyw i do robotniczych związków zawodowych, ażeby w ten sposób związać ich ściślej z konstruktywną pracą twórczą. Doszliśmy wtedy do wniosku, że wskazanem jest uczyć się języka arabskiego i nawiązywać bliższe stosunki społeczne, odwiedzać się wzajemnie po przyjacielsku, jak to już zresztą czynią liczni Żydzi. Gdy zniknie naprężony nastrój po ostatnich rozruchach, Arabowie z pewnością odnosić się będą z uznaniem do zdobyczy żydowskich dla kraju. W przeciągu bardzo krótkiego czasu żydowskie organizacje zdrowotne walczyły z malarją i innemi zakaźnemi chorobami i znacznie polepszyły stan zdrowotny również mas arabskich. Żydzi współżyli po przyjacielsku z Arabami przed wojną, i wierzę, że stosunki przyjacielskie ułożą się z powrotem. Ostatnie tarcia i trudności powstawały naskutek nieszczęsnej przez osoby, które nie mieszkają w Palestynie, osoby, które posiadają ziemię w Palestynie i mieszkają gdzieindziej. Oni się przeciwstawiają polepszeniu położenia felachów przez kolonizację żydowską i emancypacji uciskanych dotychczas chłopów arabskich.

Byłoby błędem twierdzić, że rozruchy są wynikiem głęboko zakorzenionych właściwości natury arabskiej. Nie należy zapominać, że do Palestyny ciągle przenikają grupy beduinów z innych miejscowości i także podczas rozruchów właśnie te elementy odegrały rolę arabskich sił wojskowych. Powszechnie wiadomem jest, że beduini często wdzierają się do Palestyny, jako bandy rozbójnicze. Inwazje te odbywają się często nietylko w Palestynie. Podczas mojego pobytu w Galilei — opowiada Louis Brandeis — zwróciła się do mnie delegacja czerkiesów, zamieszkujących Hule z gorącą prośbą, abym wyjednał u lorda Balfoura włączenie ich posiadałości do granic Palestyny, ponieważ ich praca pokojowa wciąż jest przerywana najazdami beduinów, pragną więc korzystać z opieki angielskiej. Mieszkańcy obszarów urodzajnych niezależnie od narodowości powinni nauczyć się przeciwstawiać napastnikom. W ciągu całego mego życia przy załatwianiu różnych spraw stosowałem zwykle surowe, nigdy zaś sentymentalne kryterja. Pozwalam sobie przeto stwierdzić, iż ryzyko związane z **rozwojem Palestyny jest niewielkie w porównaniu z możliwemi zdobyczami**, nie ulega jednak wątpliwości, iż pewne ryzyko istnieje. Jest jednak dla mnie jasnem, że

jest bardziej ryzykownem dla narodu żydowskiego jako całości zaniechanie dalszego postępu w Palestynie.

Jak już wskazałem, ryzyko jest istotną częścią składową życia żydowskiego Człowiek **mądry nie unika ryzyka, lecz stara się je zmniejszyć do minimum**. Osiągnąć to można przez postępowanie rozważne i dokładną znajomość warunków. Na szczęście Żydzi posiadają te właściwości. Zadaniem naszem jest obecnie obudzić zaufanie u innych przez wskazanie, iż

jesteśmy pełni otuchy i wiary.

Jestem przekonany — zakończył sędzia Brandeis, — iż silna wola i zaufanie ujawni się w działalności amerykańskiej korporacji gospodarczej dla Palestyny. Prestige Ameryki na szerokim świecie jest wielki. Należy obecnie mniemanie to umocnić. Pierwszym krokiem winno być uruchomienie korporacji. Skutki tej działalności rychło się ujawnią.

Praca Żydów angielskich i amerykańskich dla Palestyny

Plan instytucji ekonomicznej o kapitale zakładowym 5 milj. dolarów

Pisma żydowsko-amerykańskie donoszą, że amerykańscy członkowie Jewish Agency przygotowują obecnie wielki plan stworzenia towarzystwa ekonomicznego w Palestynie. W tym celu udał się sekretarz amerykańskiej Jewish Agency Dr. M. Hekster do Jerozolimy. Pracą organizacyjną zajmuje się Warburg i Brandeis. Kapitał zakładowy ma wynosić 50 miljonów dolarów. Towarzystwo będzie prowadzone na zasadach kupieckich i będzie się wzorowało na przedsiębiorstwach palestyńskich Lorda Melchetta. Zajmie się ono zakupywaniem gruntów, kolonizacją i sprzedawaniem małych obszarów skolonizowanych prywatnym właścicielom. Równocześnie towarzystwo to uruchomi wielką instytucję bankowo-kredytową celem udzielania kredytu przemysłowi i handlowi palestyńskiemu. I pod tym względem wzorem będą analogiczne przedsiębiorstwa Lorda Melchetta.

Jak wiadomo, lord Melchett, prof. Weizmann i inne wybitne osobistości zakupiły w Dolinie Sarońskiej kilkanaście tysięcy dunamów ziemi. Ziemia ta należy do towarzystwa zwanego Tel-Mond, od nazwiska jego twórcy Alfreda Monda (dziś lorda Melchetta). Na gruntach tych powstaną plantacje pomarańczowe, a osiedlą się na nich robotnicy żydowscy, którzy będą uprawiali plantacje, otrzymując w dzierżawę wielki obszar gruntu. Obszar będzie podzielony na kilkaset części, które każdy Żyd nawet niemieszkający w Palestynie będzie mógł nabywać i z czasem otrzymywać zyski. Jak wiadomo, właściciele plantacji pomarańczowej osiągają bardzo wysokie zyski w Palestynie. Wszelkie sprawy związane z pracą na gruntach oraz ze sprzedażą produktów załatwia towarzystwo lorda Melchetta, którego organizacja jest wzorem dla nowej ekonomicznej korporacji amerykańskiej. Korporacja amerykańska ma przystąpić do pracy już z początkiem przyszłego roku. Nazwiska Warburga i Brandeisa dają rękojmię, że ten doniosły dla odbudowy Palestyny plan będzie wkrótce zrealizowany. Podobno zainteresował się tym planem także najbogatszy Żyd w Ameryce Juljusz Rosenberg, który zamierza inwestować w nowem towarzystwie pewną sumę.

Plan ten jest godną odpowiedzią na wypadki palestyńskie, a udział w nim Brandeisa posiada szczególne znaczenie.

—o—

Lord Melchett na rzecz Keren Hajesod

Lord Melchett udaje się w najbliższym czasie do Afryki południowej, by tam zainaugurować

Setny tom Bibljoteki Boy'a

(Rozmowa z Boyem-Żeleńskim)

(Dokończenie.).

— Które z pańskich wydawnictw było najpoczytniejsze?

— „Tristan i Izolda“, obok „Pań swawolnych“ oczywiście. Potem „Spowiedź dziecięcia wieku“ Musseta, „Manon Lescaut“, „Listy panny de Lespinasse“, słowem książki apelujące przedewszystkiem do serca kobiet. Ale Tristan ze swą Izoldą pobili wszystkie rekordy: stary rekin książkowy z ulicy Świętokrzyskiej, p. Jakób Przeworski, ojciec czworga dorosłych dzieci, płakał nad tą książką...

— A jaki był stosunek krytyki?

— Wówczas idylliczny! Jeżeli mogłem osiągnąć mój cel, to w znacznej mierze dzięki niepodzielnemu prawie poparciu prasy. Byłem wówczas tak na uboczu, w moim mundurze wojskowego lekarza tak nie zawadzałem nikomu! Należało do dobrego tonu popierać mnie. Nic zresztą nie pojawiało się wówczas na rynku księgarskim, nie było o czem pisać, chwytano tedy z radością sposobność, każdy tom moich wydawnictw omawiano w wielkich feljetonach. Specjalną życzliwością otaczali w początkach moją „Bibljotekę“ Ludwik Szczepański, Zdzisław Dębicki, profesorowie Sinko, Szyjkowski i Jachimecki, Czesław Jankowski, W. Fallek.. Wacław Borowy przedewszystkiem, który napisał całą książkę pt. Boy jako tłumacz. Ale i inni. Klerykalny „Głos Narodu“, który obecnie ściga mnie jako „masona“ a wielkich pisarzy francuskich w czambuł zwie „brudną literaturą“, witał pochwalnie wydanie „Powiastek“ Woltera! K. H. Rostworowski mienił mnie „wielkim poetą“ po Świętoszku... Pan Nowaczyński pisał, że „Boy sam jeden zrobił dla zbliżenia Francji z Polską tyle co cały paryski Komitet Narodowy“. Potem się to zmieniło potrosze: obecnie jestem w połowie przynajmniej dzienników na czarnej liście, wraz z biednymi francuskimi genjuszami. Ale wówczas! Koroną było to, że „Krakauer Zeitung“ organ komendy twierdzy w Krakowie (oczywiście wychodzący po niemiecku), zamieścił feljeton pt. „Boy“, sławiąc moje zasługi w propagandzie kultury francuskiej. To było w pełnej wojnie, gdy w Berlinie Niemcy wykreślali z karty restauracyjnej wszystko co trąciło Francją i z patrjotyzmu majonez przechrzcili na „Oeltunke“. Poczciwa Austrja!

— Tak sielanka. Był to okres, w którym, opanowawszy rynek i dusze, osiągnąłem wreszcie to, że mogłem prowadzić za sobą czytelników wszędzie gdzie mi przyszła ochota. Wałęsałem się też z rozkoszą po literaturze pięciu wieków, od Villona do Verlaine'a. Wówczas to poznałem w całej pełni rozkosze tłumacza, ową „rozpustę stylów“, o której zwierzenia moje znalazły tak sympatyczny oddźwięk, gdym o niej opowiadał zebranym w amfiteatrze Sorbony matadorom francuskiej krytyki. Dzięki tej pracy przebyłem koszmar wojny jak we śnie. I oto zupełnie paradoksalne zjawisko: jedynie dzięki owym warunkom chwili udało się wytworzyć stan masowej konsumcji arcydzieł. Prawie nic, jak wspomniałem, wówczas innego nie wychodziło, ja zaś wydawałem dziesięć do dwunastu tomów na rok; nic więc dziwnego, że witryny księgarskie były zapełnione „Bibljoteką Boya“, a publiczność nawykła czekać nowego tomu z niecierpliwością. To był jeden z najoryginalniejszych kursów „klasycznego“ wykształcenia. Będąc we Francji, śmiało mogłem powiedzieć Francuzom, że Montaigne lub Rabelais są potoczniej czytani w Polsce niż we Francji, gdzie ich oddziela od czytelnika najeżona trudnościami stara francuszczyzna. U nas Montaigne'a czytano w ro-

kampanję na rzecz Keren Hajesodu. Na wezwanie dyrektorjum Keren Hajesodu Melchett zgłosił natychmiast gotowość udania się w podróż do Afryki południowej

Wspaniały dar dla Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie

Bibljoteka Narodowa w Jerozolimie otrzymała w ostatnich dniach wspaniały dar od p. Emanuela Herza, brata nadrabina Anglji. Emanuel Herz, mieszkający w Waszyngtonie, przesłał bibljotece 17 skrzyń zawierających po 2.860 dzieł z dziedziny techniki, głównie elektryczności. Pozatem ofiarował p. Herz wszystkie monografje geograficzne i historyczne, jakie ukazały się w ostatnich latach w Niemczech Należy do tego jeszcze dodać 7.509 dzieł z dziedziny literatury hiszpańskiej oraz stalowe rusztowanie ofiarowane dla budowy nowego gmachu Bibljoteki. Dla daru Emanuela Herza przeznaczono specjalne skrzydło bibljoteki.

Po zgonie przywódcy sjonistów belgijskich

Wiadomość o zgonie przywódcy sjonistów belgijskich Jeana Fischera, o czem donieśliśmy telegraficznie, wywarła silne wrażenie wśród żydostwa belgijskiego. Jean Fischer urodził się w roku 1871 w Krakowie. Ojciec jego Abraham Fischer był chasydem i dał swym dzieciom wychowanie ortodoksyjne. Już w latach młodzieńczych młody Fischer interesował się literaturą i naukami świeckiemi. Jako 17-letni młodzieniec przybył wraz z rodzicami do Antwerpji, gdzie znalazł zatrudnienie w przemyśle djamentowym. Jean Fischer wkrótce jednak usamodzielnił się i z czasem dzięki swym wybitnym zdolnościom stał się jednym z wpływowych przemysłowców djamentowych.

Jean Fischer przyłączył się do ruchu sjonistycznego już w zaraniu jego powstania. Od pierwszego kongresu aż do ostatniej chwili pozostał on wiernym wyznawcą sjonizmu herzlowskiego. Na VII kongresie sjonistycznym Jean Fischer odegrał wybitną rolę i wybrany został jako członek zarządu banku kolonjalnego oraz Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego. Podczas gdy „praktyczni sjoniści" przejęli kierownictwo na X-tym kongresie, Jean Fischer wraz z Nordau'em i Marmorkiem prowadził zdecydowaną walkę o czystość koncepcji herzlowskiej państwa żydowskiego W r. 1921 występuje on ostro przeciwko „Białej Księdze" Churchila. Dzięki jego wpływom Antwerpja staje się ważnym ośrodkiem sjonistycznym.

W r. 1911 Jean Fischer po raz pierwszy odwiedził Palestynę i dokonał tam znacznych zakupów ziemi. Po powrocie ogłosił książkę pt „Moja podróż do Palestyny" Podczas wojny Jean Fischer kieruje centralnem biurem Keren Kajemeth, które znajduje się w Hadze W r. 1920 towarzyszy drowi Weizmannowi w jego podróży do Ameryki. Ostatnim politycznym sukcesem zmarłego, było utworzenie towarzystwa palestyńsko-belgijskiego z udziałem wybitnych belgijskich mężów stanu. Jean Fischer miał również wielki wpływ w kołach niesjonistycznych w Belgji i przeciwstawiał się skutecznie antysjonistycznej działalności zmarłego naczelnego rabina Belgji Blocha. Dzięki wpływom Fischera kwestje palestyńskie zdobywały coraz większe uznanie wśród Żydów belgijskich.

W Jean Fischerze żydostwo belgijskie straciło swego ulubionego przywódcę. (ŻAT).

Z królowej Serbji — biedną zakonnicą

Nielitościwy bat woźnicy przypomniał ją światu

Niezmiernie interesującą i brzmiącą sensacyjnie wiadomość przyniosło budapeszteńskie pismo „A Reggel" o losach byłej królowej Serbji, Natalji, wdowie po królu Miljanie, z dynastji Obrenowiczów. Swiat oddawna zapomniał o niej, dziś 70-letniej staruszce. Korespondent paryski „A Reggel" zupełnie przypadkowo dowiedział się o tem, że była królowa Serbji żyje i przytem w warunkach bardzo niezwykłych. Ale jeszcze bardziej niezwykłem było zdarzenie, które przyczyniło się do przypomnienia światu o jej istnieniu Pewnego razu na jednej z ulic przedmieścia Paryża, jakiś woźnica nielitościwie okładał batem konia, nie mogącego udźwignąć niepomiernie obładowanego wozu. Swiadkiem tej sceny była przechodząca zakonnica, mała zgarbiona, o pomarszczonej twarzy, ukrytej pod białemi skrzydłami kornetu. Energicznie zaprotestowała przeciwko okrucieństwu woźnicy, wzywając do jego sumienia. Woźnica w odpowiedzi zamierzył się batem i uderzył zakonnicę. Nadbiegli ludzie, policja. Staruszkę odwieziono do szpitala, i oto okazało się, iż tą poszkodowaną i ofiarą zezwierzęcenia okrutnego człowieka była... królowa Natalja, dawna królowa Serbji.

Losy jej były istotnie niezwykłe i bardzo dramatyczne. Była córką jednego z wielkich magnatów Mołdawji, Iwana Keszko i w roku 1875 poślubiła ówczesnego wielkiego księcia, a późniejszego króla Serbji, Milana, dając życie przyszłemu królowi Serbji. Aleksandrowi. Życie rodzinne królowej Natalji było nnieprzerwanem pasmem udręczeń z okrutnym i rozpustnym Milanem. W 1885 roku opuszcza ona Serbję, udając się do Włoch, dokąd zabrała ze sobą następcę tronu serbskiego. Po trzech latach otrzymuje formalny rozwód z królem Milanem, który już następnego roku zostaje zmuszony do abdykacji. Wówczas królowa Natalja wraca wraz z Aleksandrem, ogłoszonym już królem Serbji, wszakże Regencja zmusza ją do opuszczenia Serbji nazawsze. Królowa Natalja emigruje do Francji, gdzie spędza długie lata w małym domku pod Paryżem. We Francji była królowa Serbji przechodzi na katolicyzm i podczas wielkiej wojny, jako siostra miłosierdzia pracuje w szpitalach paryskich. W zrezygnowanej i ofiarnej pielęgniarce nikt nie domyślał się nawet byłej osoby koronowanej. Zasoby materjalne byłej królowej topniały i schyłek swego życia pędziła w dość dotkliwym niedostatku, mając jako jedyną towarzyszkę, pewną zubożałą arystokratkę polską, której nazwiska jednak korespondent „A Reggel" nie wymienia.

Na jego zapytanie, czy nie posiada jakichś pamiętników, lub czy nie nie zamierza ich napisać, odpowiedziała: „Byłaby to najsmutniejsza książka na świecie. Życia mojego nie opromienił żaden uśmiech szczęścia. Pocóż więc dzielić się własną niedolą ze światem".

Zupełny samorząd Żydów w Jugosławji

Białogród (ŻAT). Nowa ustawa o wyznaniu żydowskiem w Jugosławji, która usankcjonowana została przez króla Aleksandra, zawiera szereg przepisów określających uprawnienia gmin żydowskich oraz kompetencje rabinów w Jugosławji Budżet państwowy oraz budżety samorządowe miast, w których mieszka ludność żydowska, zawierać będą pozycje przeznaczone na zaspokojenie potrzeb żydowskiej wspólnoty religijnej. Wysokość tych funduszów odpowiadać będzie odsetkowi ludności żydowskiej Gminy żydowskie wolne będą od podatków i opłat pocztowych. **Każdy Żyd automatycznie należy do gminy żydowskiej w miejscu jego zamieszkania. Na obszarze danej gminy nie mogą powstawać żadne nowe separatystyczne gminy żydowskie**, natomiast istniejące już odrębne gminy ortodoksyjne i sefardyjskie mogą nadal egzystować. Wolność religijna dla Żydów ortodoksyjnych jest ustawowo zabezpieczona. Na czele wszystkich gmin żydowskich w Jugosławji stoi związek gmin, który wespół z radą rabinów, złożoną z 6 rabinów, decyduje autorytatywnie we wszystkich sprawach żydowskich. Naczelnego rabina mianuje król z pośród 3 kandydatów. przedłożonych przez związek gmin Naczelny rabin posiada rangę, kompetencje oraz stanowisko w państwie, odpowiadające stanowisku biskupów chrześcijańskich.

* * *

NOWA USTAWA SZKOLNA W JUGOSŁAWJI A ŻYDZI Ogłoszona ustawa o szkolnictwie powszechnem w Jugosławji zawiera m. in szereg przepisów, które mają doniosłe znaczenie dla żydostwa jugosłowiańskiego. Nauczanie religji jest obowiązkowe i prowadzone jest przez nauczycieli poleconych przez gminy żydowskie. Istniejące już obecnie szkoły prywatne kontynuują swą działalność. Szkoły dla mniejszości dozwolone są zgodnie z postanowieniami traktatów międzynarodowych.

Program stacyi radjofonicznych

Czwartek, 19 grudnia

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'30—14 Koncert Filh. warsz. (Mendelsohn, Smetana, Moniuszko, Chopin (arje, pieśni) w wykon. M. Mokrzyckiej. 15 Komun. gospod. 16'15 Gramof. 17'15 Dla pań: „Przegląd mody" J Fuchsówna. 17'45 Koncert z Warszawy (Telemann, Vivaldi). 18'45 Rozmait. „Gadki podhal." — Wł. Dorula. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Odczyt „Dworna pani" Górnickiego w świetle współczesności — p. Z Wolska. 19'58 Sygnał czasu. 20. Hejnał, zapowiedź programu. 20'05 Koncert Egona Petriego. W programie muz Bacha, Liszta, Chopina 21'30 Słuchowisko z Poznania (Dickens). 22'15 Kom. sport. 22'25 Feljet. 23 Muz. tan. z „Pavillon". 24 Hejnał.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'30 Muz.

Katowice (408.7) 12'10 Gramof. 12'40—14 Koncert (p. Kraków). 16'20 Gramof. 17'15 „Rola kultury polskiej". 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 Skrz. poczt. 19'30 „Wycieczki zimowe". 20 Kom., śpiew. 20'05 „Idea FIDAC'u". 20'30 Koncert z Warszawy. 21'30 Słuchow. z Poznania (p. Kraków). 22'15 Kom. feljet .PAT. 23 Muz. tan

DZIŚ ADA SARI E. PETRI

Dziś we czwartek o godz. 20'30 krakowska radjostacja nadaje z Warszawy koncert Sari, następnie o godz. 21'30 recital prof Egona Petriego.

---

wach strzeleckich. Dla wielu literatów polskich literatura ta była rewelacją, zwłaszcza Rabelais, który n. p. stał się, m. in. ulubioną lekturą Reymonta

— A później?

— Później oczywiście te warunki zmieniły się. Wychodziło mnóstwo książek, nowości... Ja sam, przeniósłszy się do Warszawy, ogarnięty gorączką pisania, pochłonięty działalnością krytyczną, publicystyczną, mocno zaniedbałem pracę tłumacza. Nie miałem czasu o tem myśleć. Jeden po drugim tom mojej „Bibljoteki" znikał, wyczerpany, z półek; publiczność zapominała o nich. Nawet tak ulubionej książki jak „Dzieje Tristana i Izoldy" niema dziś w księgarni. I oto teraz „Wydawnictwo Alfa" występuje w całym nowoczesnym rynsztunku wydawniczym, celem wskrzeszenia Bibljoteki Boya, tym razem już na trwałe.

— Ilu pan ogółem przekładał autorów?

— Trzydziestu pięciu: z dawnych „Dzieje Tristana i Izoldy", „Pieśń o Rolandzie"; dalej Villon, Rabelais (cały), Montaigne (cały), Brantome (cały), Descartes, La Rochefoucauld, Pascal (cały), Moljer (cały), Racine, Pani de la Fayette, Lesage, Montesquieu, Marivaux, Wolter, Crebillon, ksiądz Prevost, Bernardin de Saint-Pierre, Rousseau, Diderot, Laclos, Beaumarchais, panna de Lespinasse, Chateuabriad, Constant, Stendhal, Balzac, Gautier, Musset, Merimee, Murger, Verlaine, Dumas-syn, Scribe. Trzydziestu pięciu.

— Czy, wznawiając „Bibljotekę Boya", czyni pan jakie zmiany w tekście?

— Ogromne! Mimo że krytyka była na mnie jako na tłumacza tak łaskawa, ja nie zawsze byłem z siebie zadowolony. Pracowałem w strasznym pośpiechu, pędziła mnie jakaś gorączka, aby zapełnić te wiekowe luki, jakie mieliśmy w naszem stanie duchowego posiadania wielkich pisarzy francuskich. Bo większość tych nazwisk była u nas zupełnie obca, większość tych utworów pojawiała się w Polsce po raz pierwszy. Kiedy zacząłem je wydawać, z wielkiej literatury francuskiej nie istniało w handlu księgarskim po polsku — można powiedzieć — nic Dlatego śpieszyłem się bardzo: takie zresztą mam usposobienie, że raczej pracuję gorączkową niecierpliwością niż skrzętną pilnością Przez całą wojnę pracowałem zresztą w fatalnych warunkach, w czasie dyżurów, chowając papiery na odgłos kroków zwierzchnika, z terczącym wciąż dzwonkiem telefonu nad głową Dlatego też czułem potrzebę gruntownej rewizji tekstu; nowe wydanie będzie przeważnie bardzo różne od dawnego, poprawione, ulepszone, staranne. W niektórych tomach ani jednego zdania nie zostawiłem tak jak było. Dlatego bardzobym pragnął, aby w rękach moich sympatyków i czytelników to zbiorowe wydanie zajęło miejsce dawnych tomów.

— I liczy pan na powodzenie?

— Oczywiście! Tylu mam wśród publiczności przyjaciół i tyle spotykało mnie nieraz tej przyjaźni dowodów, iż, kiedy powiem moim czytelnikom, że zależy mi na tem, aby pojedyncze błąkające się na półkach tomiki oddali ubogim dzieciom stróża, a sami zaabonowali się w „Wydawnictwie Alfa", nie wątpię ani chwili, że to uczynią z przyjemnością dla mnie, a z pożytkiem dla siebie. Będą mieli z czasem rząd książek ładnie wydanych, wykwintnie oprawnych, w jednostajnym formacie, a nic bardziej nie drażni amatora książki, niż tego rodzaju dziadowski wygląd, jaki przedstawiała dotąd „Bibljoteka Boya".

— Zaczyna się od serji dwunastu tomów?

— Tak, i bardzo smakowicie dobranych Zaraz później pójdą dalsze serje. Będzie to, w polskiej mowie, ekstrakt myśli pięciu wieków: w tem mała szafeczka z napisem „Trucizny"; — jak w aptece Bo w literaturze, jak w medycynie, trucizny bywają najdzielniejszym środkiem leczniczym...

Wiadomości z kraju

Wyprawa p. Wassera do Lwowa
czyli: asymilacja daje o sobie znać...

Onegdaj przybył do Warszawy przywódca wschodnio-małopolskich asymilatorów, osławiony p. Dr. Ozjasz Wasser w celach wysoce politycznych... P. Dr. Wasser pragnie uzyskać audjencję u P. Prezydenta Rzplitej, celem przedłożenia memorjału o dezyderatach asymilatorów. Legitymacją p. Wassera ma być okoliczność, że reprezentuje on — jak się wyraził wobec jednej z agencyj warszawskich — część ludności żydowskiej wsch. Małopolski. Szkoda, że p. Wasser nie dodał, **jaką** część Żydów on i jego przyjaciele reprezentują... Jednym z dezyderatów p. Wassera ma być żądanie szkół wspólnych polsko-żydowskich (?), w przeciwieństwie do szkolnictwa żydowskiego. Co p. Wasser rozumie pod szkolnictwem „polsko-żydowskiem" — narazie niewiadomo.

Niesłusznie oskarżone o obrazę religji chrześcijańskiej
Jak powstają plotki i oszczerstwa

W sądzie okręgowym w Warszawie odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko 18-letniej Sali Bresler i 20-letniej Poli Tuchband, oskarżonym o wyśmiewanie się z procesji katolickiej. Dnia 30 maja obie stały w bramie domu przy ul. Leszno w czasie procesji katolickiej. Po przejściu procesji zjawiła się jakaś kobieta i zarzuciła dziewczętom, że śmiały się z procesji. Zawezwany posterunkowy spisał protokół, na podstawie którego wytoczono dziewczętom żydowskim proces. Głównym świadkiem była Marja Szalek, która rzekomo widziała, jak dziewczęta żydowskie wyśmiewały się z procesji. Oskarżone nie przyznały się do winy, oświadczając, że spotkały się na ul. Leszno i rozmawiały z sobą, gdy nagle usłyszały głos, że Żydówki wyśmiewają się z procesji. Marja Szalek, czyniąca wrażenie inteligentniejszej osoby, potwierdza zarzut aktu oskarżenia i powołuje się na swego znajomego Buszkowskiego chrześcijanina. Buszkowski stołi stwierdza, że w czasie procesji nie zauważył nic obraźliwego w zachowaniu się przechodniów i że o całej sprawie dowiedział się od p. Szalek. Z zeznań dalszych świadków wynikało, że procesja wogóle nie przechodziła obok domu, przed którym stały dziewczęta, wobec czego o jakiejś profanacji nie mogło być mowy. Obie dziewczęta zostały uwolnione od winy i kary.

„Dom Żydowski" w Jaśle

(Kor. wł.) Odkąd uświadomione narodowo społeczeństwo żydowskie w Jaśle rozpoczęło żywszą akcję na wszelkich polach życia narodowego i społecznego, spotykało na każdym kroku zaporę w braku własnego domu żydowskiego, w którymby można działalność prowadzić należycie, intenzywnie, a przytem stopniowo ją rozszerzać. Niejedna potrzebna i pożyteczna akcja, niejedna inicjatywa utknęła na tej przeszkodzie i nie doprowadziła do realizacji.

Rozumiejąc wielkie znaczenie, jakie własny dom ma dla wszelkiej pracy społecznej w Jaśle, założyło grono ludzi dobrej woli ze wszelkich sfer społecznych i politycznych miasta — stowarzyszenie „Dom Żydowski" celem propagandy i urzeczywistnienia myśli budowy własnego domu żydowskiego. Stowarzyszenie to na razie rozwinęło działalność propagandystyczną i zbiórkową dla stopniowego zbierania funduszów na ten cel.

Onegdaj nadarzyła się sposobność nabycia domu, odpowiadającego temu celowi. Z tej sposobności skorzystało stowarzyszenie „Dom Żydowski", które wspólnie ze stowarzyszeniami „Opieka nad dzieckiem żydowskiem w Jaśle" oraz „Żydowska Szkoła Handlowa" zakupiło dom już istniejący, na bardzo korzystnych warunkach (spłaty na dłuższy okres czasu za miernem oprocentowaniem).

„Dom żydowski" będzie na razie mieścił salę, nadającą się na przedstawienia, odczyty itp. imprezy, a ponadto pokoje, potrzebne dla szkoły handlowej i na pomieszczenie sierót. Rozszerzenie budynku w przyszłym roku jest przewidziane. Na razie odbywa się remont budynku, który jeszcze w tym miesiącu ma być oddany do użytku.

Połączone stowarzyszenia, które nabyły „Dom żydowski", zaapelowały do całego społeczeństwa i zażądały poparcia moralnego i materjalnego, celem umożliwienia utrzymania i rozbudowy własnego domu. Na ten apel całe — z małymi wyjątkami — społeczeństwo żydowskie Jasła odpowiedziało przychylnie, okazując zrozumienie dla ważnych zadań „Domu żydowskiego" i zasilając hojnymi datkami wszczętą akcję.

Na szczególne uznanie zasługuje obywatelski czyn Dyrektora rafinerji nafty p. Wolfa Goldschlanga, który bardzo hojnym datkiem przyszedł z pomocą temu dziełu i dał przykład dla innych.

Nowa placówka naszego życia narodowego i społecznego przyczyni się niewątpliwie w znacznym stopniu do przyspieszenia tempa wszelkich akcji społecznych, narodowych i kulturalnych w naszem mieście. Życzyć należy, by „Dom żydowski" w Jaśle rozwijał się szybko i obejmował coraz szerszy zakres działania.

ŻYCIE SJONISTYCZNE W MIELCU.

(Kor. wł.) Zreorganizowany Komitet Lokalny Org. sjonistycznej pod przewodnictwem nadradcy p. Hochhausa zaczyna wykazywać żywą działalność. Zaraz po ukonstytuowaniu się Komitetu założono międzyfrakcyjne Komisje Żyd. Funduszu Narodowego i Keren Hajesod, które dosyć wydatnie pracują, pod kierownictwem p. Schmida i Dr Neusteina. Ostatnio zaś założono stow. sjonistyczne „Tel Awiw", którego uroczyste otwarcie onegdaj się odbyło. Uroczystość zagaił — przy zapełnionej po brzegi sali stowarzyszenia — przewodniczący p. Hochhaus, poczem imieniem frakcji sjon. powitał powstanie sjonist. stowarzyszenia p. Neuman. Okolicznościową mowę wygłosił p. Dr. Atlas. Śpiewem i muzyką przyczynili się do uświetnienia wieczoru pp. Ida Stempler, Kampf i Keller. Specjalne podziękowanie należy się pp. Finkowej, Kampfowej i Kartagenerównej za zajęcie się administracyjną stroną wieczoru.

Obecnie mają się odbyć wybory do tutejszej rady gminnej. Z inicjatywy Komitetu Lokalnego powstał międzyfrakcyjny komitet wyborczy, który dąży do utworzenia ogólno- żydowskiego bloku wyborczego. Życzyć by sobie należało, by blok taki do skutku doszedł i by Żydzi tutejsi pod jednem hasłem poszli do wyborów.

ŻYCIE ŻYDOWSKIE W BIECZU.

(Kor. wł.) Z inicjatywy p. Dra Henryka Lesera z Krakowa został w naszej miejscowości zreorganizowany dotychczasowy komitet opieki nad sierotami żydowskiemi. Dnia 9 bm. odbyło się Walne zgromadzenie ze współudziałem p. Dra Lesera z Krakowa i generalnego sekretarza p. Goldina z Warszawy. Po zagajeniu przez dotychczasowego zasłużonego prezesa p. Chaima Stringera i referatach, wybrany został nowy wydział, w skład którego weszli pp. Dr. Dąb prezes, Dr. Neufeld i Mojżesz Berger zastępcy, Dr Wagschal sekretarz, Reichowa zastępczyni, Dr. Spirer skarbnik, P. Stringer wybrany został prezesem honorowym towarzystwa. Do zarządu weszli pp. Schneider, Götz i Kurz. Należy wyrazić nadzieję, że tutejsza inteligencja żydowska, która dotychczas nie brała udziału w życiu publicznem, zajmie się obecnie akcją sierocą i przyczyni się do jej należytego rozwoju.

Niedawno temu bawił u nas tow. Mandel, instruktor org. Tarbut, celem zorganizowania ruchu hebrajskiego i kursów hebrajskich w naszem mieście. Jak dotąd, inicjatywa tow. Mandla nie napotkała u nas na grunt podatny. Oby tutejsze sfery sjonistyczne, zwłaszcza starsze, zrozumiały doniosłość „Tarbutu" i przystąpiły do energicznej pracy. (J. R.).

WIELKA KATASTROFA SAMOCHODOWA WE LWOWIE

We wtorek zdarzyła się we Lwowie wielka katastrofa automobilowa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą śmierci pasażerów. Około godziny 12.15 w południe ulicą Mickiewicza, z góry na dół, jechało w szybkim pędzie auto marki „Steyer" prowadzone przez szofera Adama Pandera, karanego niedawno więzieniem za śmiertelne przejechanie kobiety. W aucie jechały panie br. Szujska i Serwatowska. W chwili gdy auto znajdowało się vis a vis Starostwa Grodzkiego, nadjechało w szybkim pędzie od strony ul. Jagiellońskiej auto marki „Tatra" LW 93-05, wiozące porucznika Mirskiego i p. Lidę Sawkiewicz. Szofer tego auta, K. Położny jechał prawą stroną obok Starostwa Grodzkiego.

W momencie, gdy oba auta miały się wyminąć, szofer „Steyera" chcąc uniknąć wyboju, skręcił nagle w lewą stronę. Manewr ten spowodował katastrofę. „Steyer" wjechał w sam środek „Tatry". Karambol był fatalny, albowiem „Tatra" została kompletnie roztrzaskana, a pasażerowie dotkliwie ranieni. Por. Mirski i pani Sawkiewicz odnieśli szereg ciężkich obrażeń na głowie i ciele, a szofer Położny został raniony w lewą rękę.

Również pasażerki „Steyera" pp. br. Szujska i Serwatowska doznały szoku nerwowego i zranienia na twarzy od stłuczonych szyb. Auto „Steyer" zostało poważnie uszkodzone.

Szofera Panderę aresztowano.

KATASTROFA KOLEJOWA.

W nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 1.15 pociąg pospieszny nr. 5 na linji Warszawa—Kraków wskutek wadliwej działalności hamulców przejechał sygnał i wpadł na parowóz pociągu towarowego na stacji Piotrków.

W pociągu pospiesznym, który wiózł komisję kolejową, uszkodzonych zostało kilka wagonów i parowóz. Z pośród pasażerów jednak osoba odniosła poważniejsze rany, trzy dalsze osoby odniosły lżejsze obrażenia. Z personalu kolejowego ciężej ranni zostali przodownik wagonu sypialnego Szelke i konduktor Michalewski. Przerwa w ruchu trwała 12 godzin.

OKROPNA ZBRODNIA

Onegdajszej nocy we wsi Nakło w powiecie Włoszczowskim spaliła się zagroda niejakiej Ormańczykowej. Po ugaszeniu pożaru znaleziono zwęglone zwłoki właścicielki tej zagrody.

W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że Ormańczykowa zmarła nagle w zagadkowych okolicznościach, gdyż miejscowa akuszerka dokonała na niej zabiegu niedozwolonego. Akuszerka, obawiając się, że przestępstwo wyjdzie na jaw przeniosła zwłoki do zagrody, którą podpaliła wspólnie z córką.

Gdy w domu akuszerki Musiałowej zjawiła się policja celem aresztowania obwinionych, córka Musiałowej obawiając się kary, napiła się esencji octowej w tak dużej ilości, że zmarła. Zbrodnia wywołała niezwykłe poruszenie w okolicy.

KOŃ DOROŻKARSKI WE WIŚLE

Onegdaj wydarzył się w Warszawie na wybrzeżu kościuszkowskiem niezwykły wypadek. Koń przy dorożce konnej zląkł się tramwaju, poniósł i wpadł do Wisły. Dorożkarz zdołał w krytycznej chwili zeskoczyć z pojazdu. Wezwana straż pożarna zdołała wydobyć dorożkę i konia, który pływał po powierzchni.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

DELEGAT PAPIEŻA W PALESTYNIE. Dnia 10 grudnia przybył do Hajfy delegat papieski na Wschodzie, Valeri i został przyjęty przez kierowników gmin chrześcijańskich i muzułmańskich. Delegat papieski udał się z Hajfy do Jerozolimy.

SYN SZALOMA ASZA W PALESTYNIE. Johanan Asz, syn Szaloma Asza, który ukończył w Ameryce szkołę rolniczą, przybył w tych dniach do szkoły rolniczej w Mikwe Izrael w Palestynie, gdzie został przyjęty w charakterze praktykanta.

MEDALE PAMIĄTKOWE DLA UCZCZENIA 200-LECIA URODZIN MOJŻESZA MENDELSOHNA. Mennica państwowa w Saksonji w związku z obchodem 200-lecia urodzin Mendelsohna wydała specjalne medale pamiątkowe.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci błp. Matki składają Panu Zygmuntowi Ingberowi

Urzędnicy Zakładów Keramicznych „Bonarka"

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 41	Grudzień **19** Czwartek 17 Kislew 5690	Zachód słońca 15 m. 26

Akademja ku czci B. Borochowa

W ubiegłą niedzielę odbyła się w sali Żyd. Domu Akademickiego akademja urządzona przez żyd. socjalistyczną partję rob. Poale Sjon. (zjedn. z CSP) prawicę, celem uczczenia rocznicy śmierci nieodżałowanego B. Borochowa. Akademję zagaił tow. N. Birnhack, uroczyste przemówienie wygłosił tow. inż. Anzelm Reiss, znany przywódca Poale Sjonu z Warszawy, generalny sekretarz związku światowego Poale Sjon. Referent w świetle nauk Borochowa, omówił aktualne problemy żydowskiego socjalizmu, w związku z realizacją nauk Borochowskich przez powstanie pracującej Palestyny, oświetlając równocześnie tło ostatnich wypadków w Palestynie. Na akademję nadesłał bardzo serdeczny list, bawiący w Krakowie Leib Jaffe

W części koncertowej akademji wzięli udział znany pianista dr. Józef Frommer, który odegrał motywy żałobne z „Eroiki" Beethovena, oraz znany skrzypek Ignacy Landau, wykonując między innymi hebrajskie melodje Achrona. Artystka dram. Runa Wellnerowa odeklamowała porywająco wiersz Anskiego o Palestynie. Pod kierownictwem p. Runy Wellnerowej wykonał chór robotniczy „Frajhajt" poemat Brodersona „die Arbajt" w deklamacji chóralnej. Nowa ta forma artystyczna, wyrażająca kolektywny duch czasu, po raz pierwszy w Krakowie w języku żydowskim zrealizowana, została przyjęta przez zebranych z wielkiem uznaniem. Obecni w liczbie około 500 osób, w pełnem skupieniu opuścili Akademję.

Ujęcie oszusta „czekowego"

Policja przytrzymała Tadeusza Ostrowskiego (lat 35) z Krakowa, zam. przy ul. Czapskich 3, podającego się za inżyniera górniczego i właściciela dóbr, pod zarzutem oszustwa. Ostrowski wystawiał czeki Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie różnym osobom i na różne sumy, które to czeki nie miały w banku żadnego pokrycia. W toku dochodzeń stwierdzono, że Ostrowski jest znany, jako hochsztapler nietylko w Krakowie, ale i na prowincji, oraz ustalono, że czeków tego banku puścił w obieg 25 sztuk od Nr. 86201 wzwyż, z których przytrzymano tylko 2 sztuki Nr. 86202 i 86213, zaś reszta jest w obiegu. Osoby posiadające takie czeki lub w jakikolwiek sposób pokrzywdzone przez Ostrowskiego, winny się zgłosić w I. komisarjacie policji, lub też mogą zgłosić szkodę w najbliższej komendzie policji państwowej.

—o—

— **UROCZYSTY WIECZÓR CHANUKOWY.** Żydowski Fundusz Narodowy urządza w pierwszych dniach Chanuki w reprezentacyjnych salach Żydowskiego Domu Akademickiego uroczysty wieczór chanukowy. Termin wieczoru, oraz szczegóły programu podane zostaną w następnych komunikatach.

— **OBRAZ WILHELMA WACHTLA W MUZEUM NARODOWEM.** Podczas ostatniej wystawy znakomitego malarza żydowskiego Wilhelma Wachtla w krakowskim Pałacu Sztuk Pięknych, zakupiła dyrekcja Muzeum Narodowego dla swych zbiorów obraz Wachtla „Plac targowy w Jaffie".

Przed wyjazdem z Krakowa złożył Wilhelm Wachtel Żydowskiemu Towarzystwu Gimnastycznemu w Krakowie cenny obraz przedstawiający widok na Akko, jako dar dla budującego się domu Ż. T. G.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Rollego a przy udziale wiceprezydentów dra Landaua, dra Schneidra i dra Wielgusa obradowała onegdaj sekcja I-sza (gospodarcza) Rady miejskiej. Na posiedzeniu uchwalono: nabyć drogą wywłaszczenia grunty na cele regulacji ul. bocznej od ul. Prądnickiej w dzielnicy XVIII oraz skomasować grunty Gminy m. Krakowa i Ski Krajewski w dzielnicy VIII. — Wybrano następnie subkomitet dla sprawy rozbudowy krakowskiego węzła kolejowego, złożony z ośmiu radców miejskich. Zadaniem subkomitetu będzie rozpatrywanie postulatów gminy w tej sprawie i przedkładanie wniosków Radzie miejskiej.

— **I-SZY WYKŁAD „TOZU" O GRUŹLICY.** Dziś we czwartek, 19 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Stow. Kupców ul. Grodzka 43, wykład dra E. Stahra p. t. „Gruźlica, jako klęska społeczna", poprzedzony słowem wstępnem dra Adolfa Schwarzbarta „O znaczeniu TOZ-u". Będzie to pierwszy z wykładów urządzonych przez „TOZ" w związku z akcją Dni Przeciwgruźliczych.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj o godz. 1.45 w nocy zawezwane zostało pogotowie na ul. Straszewskiego do Rosenbluma Dawida, pomocnika handlowego z Zawiercia, który w zamiarze samobójczym wypił większą ilość amoniaku. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powodem usiłowanego samobójstwa były niesnaski rodzinne.

— **WYPIŁ WIĘKSZĄ ILOŚĆ JODYNY** wśród niewyjaśnionych chwilowo okoliczności 12-letni Leon Wolfgang, uczeń zam. przy ul. Miodowej 11. Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka pozostawił chłopca opiece domowej.

— **SPADŁ Z KOZŁA WŁASNEJ DOROŻKI.** Józef Wiktor (lat 40) dorożkarz, tak fatalnie, że doznał złamania nogi. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia, poczem przewiózł go do szpitala chirurgicznego.

— **ZNOWU OSZUST „OD MAŁŻEŃSTW".** Grzesiewicz Ignacy (lat 29) zawodowy oszust, aresztowany został za oszustwa popełniane przez wyłudzanie pieniędzy od łatwowiernych kobiet pod pozorem zawarcia małżeństwa. W toku dochodzeń ustalono dotychczas, że Grzesiewicz dopuścił się tego rodzaju oszustw w dwunastu wypadkach. Poszkodowane osoby winny się zgłosić w wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej 24.

— **„ZACNY" I „WILCZEK" — RAZEM KRADLI.** Organa śledcze policji krakowskiej aresztowały we wtorek o godz. 16-tej na gorącym uczynku kradzieży z wystawy sklepowej Jakóba Grünbauma przy ul. Grodzkiej l. 59 znanych złodziei w osobach Kazimierza Zacnego (lat 30) i Józefa Wilczka (lat 30), którzy po otwarciu wspomnianej wystawy skradli 86 m. materji jedwabnej wartości 275 zł. Skradzioną materję od aresztowanych odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś obu złodziei odstawiono do aresztów sądowych. Nadto w czasie rewizji u wymienionych znaleziono kilka par rękawiczek damskich, pochodzących nie wątpliwie z kradzieży. Poszkodowani zgłosić się mogą celem rozpoznania rękawiczek w wydziale śledczym między godz. 10—12.

— **PARA OSZUSTÓW.** Łuczkow Michał (lat 39) rodem z Węgier i Julja Łuczkow (lat 44) żona tegoż, aresztowani zostali za oszustwo przez zbieranie składek na fałszywą książeczkę na budowę kościoła.

— **NA TANDECIE.** Niezgoda Jan, rolnik, zam. w Skoczowie, pow. Miechów zgłosił do policji, że dnia 17 bm. skradziono mu na tandecie worek z towarami mieszanemi, wartości 140 zł. Za kradzież tę aresztowały organa policji znanego złodzieja Moritza Wolkentreibera (lat 21) z Krakowa, od którego część skradzionego towaru odebrano, zaś jego odstawiono do aresztów sądowych.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Steif Karolina, kupcowa, zam. przy ul. Rakowickiej 23, zgłosiła do policji, że dnia 16 bm. między godz. 19—21 skradziono jej z korytarza mokrą bieliznę z balji, wartości 280 złotych. — Schreiber Markus, kupiec, zam. przy ul. Mogilskiej 37 zgłosił, że w nocy z 16 na 17 bm. do stali się nieznani sprawcy do jego wystawy sklepowej przez wybicie szyby i skradli towary galanteryjne wartości 1.200 zł. — Kapusta Władysław (lat 32) aresztowany został pod zarzutem kradzieży ubrania, wartości 310 zł. na szkodę firmy Rossfeld, przy ul. Sebastjana 16.

— **DWA POŻARY W PIWNICACH.** W nocy z wtorku na środę interwenjowała straż pożarna w piwnicy budynku hotelu Royal, gdzie zapaliła się paka z wiórami i sianem. Ogień wkrótce ugaszono; szkoda nieznaczna. Podobny pożar wybuchł wczoraj przedpołudniem w piwnicy domu pod l. 24 przy ul. Rabina Meiselsa, prawdopodobnie od zostawionej przez nieuwagę świecy zajęły się skrzynki, kosze i papiery. Ogień ugasiła zawezwana straż pożarna.

—o—

ZMARLI:

Fajga Ingberowa l. 60, Ewa Liebgold l. 17, Kreindla Ackerhalt l. 28, Mojżesz Rosenblatt.

MAŁŻEŃSTWO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Na ten temat wygłosi dziś, w czwartek, o godz. 7 wiecz. w lokalu Zjednoczenia Kobiet Żydowskich (Rynek Gł. 29) odczyt red. Dr. M. Kanfer. Tezy odczytu: Żona genjalnego człowieka. — Małżeństwo na próbę. — Małżeństwo towarzyszy. — Uświęcona poligamja. — Droga do nadmałżeństwa. — Co na to mówi inteligentna kobieta? — Eschatologia naszych czasów. — Faszyzm i bolszewizm. — Kryzys małżeństwa, czy kryzys naszych czasów.

—o—

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMN.** odbędzie się jutro, w piątek, 20 bm. punkt. o godz. 7.45 wiecz. (Orzeszkowej 7, H. p.).

—o—

— **Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI.** Dziś, we czwartek o godz. 8 wiecz. w bibljotece Muzeum przemysłowego odczyt prof. St. Jakubowskiego p. t. Heljograwura, rotograwjura, autotypja, światłodruk. Wstęp wolny.

ZE SPORTU

CZŁONKOWIE SEKCJI NARCIARSKIEJ „MAKKABI" z roku 1928 winni najpóźniej do dnia 20 bm. zgłosić się w sekretarjacie przy ul. Gertrudy 8 w godzinach 7—9 wiecz. celem odnowienia legitymacyj. Ze względu na wielki nawał pracy i wyjazd na obóz, winni się zgłosić wszyscy, chcący odnowić legitymację, gdyż w przeciwnym razie będą pozbawieni zniżek kolejowych w okresie świątecznym.

OBÓZ NARCIARSKI „MAKKABI" W MALEJ OWEJ. Chcący wziąć udział w obozie narciarskim, zgłoszą się natychmiast w sekretarjacie klubowym w godzinach od 7—9 wiecz. codziennie aż do dnia 20 bm., w którym nastąpi zamknięcie wpisów na obóz.

KURSY NARCIARSKIE „MAKKABI" W ZAKOPANEM. W czasie świąt Bożego Narodzenia urządza Makkabi krakowska kursy narciarskie w Zakopanem. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat w godzinach, jak powyżej. Członkowie korzystają ze zniżek nych ulg.

HASMONEA LWOWSKA sprowadza zagranicznego trenera.

ŻYDZI W BOKSIE odgrywają poważną rolę jedynie w Warszawie, dzięki Wysockiemu i Urkiewiczowi (Makabi), oraz we Lwowie dzięki Grossowi, Korsowerowi, Schreiberowi i Münzerowi (Hasmonea).

FUZJA PIĘCIU MNIEJSZYCH ŻYD. KLUBÓW WE LWOWIE jest już rzeczą postanowioną. Klub ma nosić nazwę Ż. K. S. Lwów.

Nowe poszlaki w sprawie mordercy z Düsseldorfu

Na komisarjat policji miasteczka węgierskiego Stuhlweisenburg zgłosił się niedawno tamtejszy inżynier miejski, Franciszek Anderkohl, który poczynił zapodania w sprawie nowych śladów mających, jakoby prowadzić do ujęcia potwora z Düsseldorfu. Wspomniany inżynier, bawiąc przed kilku miesiącami w Düsseldorfie, poznał w towarzystwie pewną panią, z którą zawiązał intymne stosunki. Inż. Anderkohl zauważył pewnego razu na ciele młodej przystojnej pani, ślady zabliźniających się ran od sztyletów. Pani ta wytłomaczyła, że są to blizny z czasów pierwszego małżeństwa, które musiała zerwać. Rany te zadał jej małżonek, jedyny syn niezwykle bogatego kupca düsseldorfskiego, w noc po ślubną w napadzie erotycznego obłędu. Z tego powodu skazano go też na cztery lata więzienia, przyczem właśnie latem tego roku skończył karę. Inż. Anderkohl wyraził zapatrywanie, że wspomniany małżonek jest może poszukiwanym bezskutecznie potworem düsseldorfskim. Policja węgierska zawiadomiła o zeznaniach inż. Anderkohla policję w Düsseldorfie i Berlinie drogą radjotelegraficzną.

MORD SEKSUALNY W MONACHJUM

Z Monachjum donoszą: Onegdaj dokonano tu na młodej dziewczynie okropnego mordu seksualnego. Oto na jednej z łąk na peryferjach Monachjum znaleźli przechodnie zwłoki około 20 lat liczącej dziewczyny. Głowa dziewczyny była okrutnie zmasakrowana, potrzaskana, odłamki czaszki znajdowały się opodal zwłok. Ciało było częściowo obnażone, suknia porozdzierana. Skorzystanie z pomocy psa policyjnego okazało się niemożliwe, gdyż świeży śnieg zasypał ślady. Policja stwierdziła, że okropnego mordu dokonano o kilkadziesiąt metrów dalej, poczem zwłoki zawleczono na łąkę. Nie jest wykluczone, że morderstwa dokonał potwór düsseldorfski, gdyż wspomniana zbrodnia wykazuje niejeden rys podobny z morderstwami seksualnemi w Düsseldorfie.

Możliwość odroczenia drugiej konferencji haskiej

Wiedeń 18. 12. PAT. „Neues Wiener Abendblatt" donosi z kół politycznych, że przewidywany na początek stycznia termin zebrania się konferencji haskiej jeszcze nie został definitywnie ustalony. Co się tyczy reparacyj wschodnich, trudności w kwestji węgierskiej nie zostały jeszcze rozwiązane w tym stopniu, aby przedstawiciele Małej Ententy mogli powziąć decyzję co do swojego stanowiska. Wpływa to do pewnego stopnia na decyzję w sprawie Austrji tembardziej, że konferencja praska oświadczyła się przeciwko oddzielnemu traktowaniu reparacyj austrjackich i węgierskich. Mimo to, kanclerz Schober uda się do Hagi, być może nawet wcześniej niż dotychczas miał zamiar, aby przyspieszyć decyzję w sprawie Austrji, gdyż od niej zależy sfinalizowanie sprawy pożyczki zagranicznej.

Wielka dyskusja „węglowa" w parlamencie brytyjskim

4 i pół godzinna mowa ministra przemysłu i handlu — Liberali głosują przeciw ustawie?

Londyn. 18. 12. PAT. Wczorajsze przemówienie prezydenta urzędu handlu i przemysłu W. Grahama, który zainicjował w izbie gmin drugie czytanie projektu ustawy węglowej trwało 4 i pół godziny. Mowa przyjęta została życzliwie przez opozycję która zalicza to wystąpienie ministra do **wybitnych sukcesów parlamentarnych obecnego rządu**. Bill rozwiązuje zagadnienia rynkowe, skraca długość dnia pracy w szybach oraz powołuje do życia krajowy urząd przemysłowy. Centralna radą rynkoka, która proponuje bill, regulować ma produkcję węgla w poszczególnych okręgach. Naczelne kierownictwo w wykonywaniu przepisów rynkowych spoczywać ma w rękach urzędu handlu i przemysłu. Centralną instytucją wykonawczą przepisów projektu zajmie się centrala na organizacja właścicieli kopalń, której pełnomocnictwa obejmują również stosowanie sankcyj karnych. Pozatem projekt ustawy wprowadza od kwietnia roku przyszłego 7 i pół godzinny dzień pracy w kopalniach i powołuje krajowy urząd płac Dzienniki angielskie przypuszczają, **że liberali nie poprą billu w drugiem czytaniu, nad którem głosowanie odbędzie się jutro.**

Alfred Kerr o porozumieniu francusko-niemieckiem

Paryż. 18. 12. PAT. W związku z ankietą, przeprowadzoną w Niemczech na temat porozumienia francusko-niemieckiego, dziennik „L'Intransigeant" ogłasza dzisiaj wywiad swego współpracownika ze znanym krytykiem niemieckim Alfredem Kerrem, który zaznaczył, że świat intelektualny niemiecki, nastrojony jest zupełnie pokojowo. Niestety, jak przed wojną, tak i obecnie nie odgrywa on żadnej roli w rządzie. Co się tyczy zbliżenia francusko-niemieckiego, Kerr podkreślił, że byłoby ono możliwe, **gdyby ster rządów znajdował się w ręku uczonych, artystów, kobiet i zwykłych obywateli. Politykierzy nie są ani jednymi ani drugimi. Są to ludzie uparci, stąpający drogą rutyny i dopóki rządy spoczywają w ich ręku, zbliżenie francusko-niemieckie jest bardzo dalekie.** Gdy rozmowa przeszła następnie na kwestje polityki zagranicznej, Kerr oświadczył, że wie jakie trudności pozostają jeszcze do rozstrzygnięcia. Nie może być mowy o uspokojeniu Europy, póki nie będzie rozstrzygnięta kwestja korytarza gdańskiego i G. Śląska (?)

Straszliwa katastrofa w kopalni

Kilkudziesięciu górników zabitych

Nowy Jork. 18. 12. (AW) **Straszna katastrofa w kopalni w Oklahoma spowodowała, jak przypuszczają śmierć wszystkich zasypanych górników.** Akcję ratunkową utrudniają ogromnie gazy trujące, wypełniające wszystkie przejścia i komory kopalni. Do wczoraj wieczora wydobyto trzech żywych, lecz ciężko zatrutych górników oraz 12 trupów. **Niema prawie nadziei, aby z pozostałych 63 górników po został jeszcze ktoś przy życiu.**

Calester. (Oklahoma) 18. 12. PAT. **Dotychczas znaleziono 23 trupy ofiar wybuchu**, który wydarzył się wczoraj w jednej z tutejszych kopalń. Istnieje obawa, iż 39 górników którzy znajdują się pod gruzami, zginęło. Trzech górników zdołano cudem ocalić swe życie.

Wspaniały okaz nosorożca dyluwjalnego odkopany w Małopolsce wschodniej

Cenne odkrycie Polskiej Akademji Umiejętności — Niezwykły okaz sprowadzony do Krakowa

W Staruni we Wschodniej Małopolsce dokonano w ostatnich dniach niezwykłego odkrycia naukowego. Mianowicie w czasie wykopów ziemnych prowadzonych przez Polską Akademję Umiejętności, natrafiono na wspaniały okaz nosorożca z epoki dyluwialnej. Leżał on w głębokości około 12 m pod powierzchnią ziemi, przywalony żwirem i piaskiem Poza nieznacznemi uszkodzeniami, spowodowanemi przez masę kamienistej ziemi, zachował się znakomicie, tak, że zarówno kościec jak mięso i skóra są nienaruszone Władze wojskowe proponowały dostarczenie specjalnego samochodu znakomicie uresorowanego, przeznaczonego do transportu materjałów wybuchowych, celem przewiezienia nosorożca do Krakowa. Wobec wielkiej odległości i obawy zbyt silnych wstrząsów po złych, wyboistych drogach Małopolski Wschodniej, postanowiono zrezygnować że samochodu i załadowano wczoraj wspaniały okaz nosorożca do wagonu na stacji w Stanisławowie z przeznaczeniem do Krakowa. Na miejsce nadejdzie osobliwy transport w piątek lub sobotę bieżącego tygodnia.

Tymczasem w gmachu Akademji Umiejętności czynione są gorączkowe przygotowania do spreperowania a następnie wypchania okazu. Zaznaczyć należy, że wykopany okaz jest jedynym w Europie, nigdy bowiem dotąd nie udało się w całości wykopać dyluwialnego nosorożca. Toteż ostatnie odkrycie poruszy niewątpliwie sfery naukowe całego świata.

Coraz większe trudności MacDonalda

Jak już ostatnio pisaliśmy, przed rządem MacDonalda wyłaniają się corazto nowe trudności. I tak w onegdajszej mowie zaatakował Churchill w ostry sposób rząd robotniczy. I Churchill jest zdania, że w Anglji liczyć należy się z rychłem rozpisaniem nowych wyborów. Zdaniem Churchilla rząd MacDonalda zawiódł w najważniejszym punkcie, bo nie wie, jak począć z usunięciem bezrobocia. Sposób przeznaczania wpływów podatkowych na zapomogi dla bezrobotnych nie jest żadnem wyjściem z sytuacji. Churchill wskazał na zmniejszanie ciężarów podatkowych zagranicą i podkreślił, że nadwyżki wydatków obecnego rządu w wysokości 8 miljonów funtów, bynajmniej nie obrócono na odbudowę, czy ożywienie handlu i przemysłu. Również w sprawie rządowego projektu ustawy górniczej zapowiedział Churchill stanowisko negatywne i walkę.

Przeciw obecnej angielskiej polityce podatkowej wypowiedział się również przewodniczący angielskiego trustu chemicznego, lord Melchett na posiedzeniu londyńskiej Izby handlowej. Lord Melchett zwrócił uwagę, że ciężary ponoszone na rzecz państwowej opieki socjalnej wzrosły w ostatnich 30 latach z 40-tu na 166 szylingów na głowę, zaś efektywne wydatki państwowej opieki socjalnej z 22 miljonów funtów na 366 miljonów rocznie. Obecny rząd preliminował na ten cel na najbliższy rok dalszych 19 miljonów funtów.

Porozumienie w sprawie optantów polsko-rumuńskich

Wiedeń. 18. 12. PAT. „Wiener Neueste Nachrichten" donoszą jakoby w kwestji optantów polsko-rumuńskich nastąpić miała decyzja Rumunja ofiaruje na rzecz optantów polskich sumę okrągło 140.000.000 lei. Uregulowanie nastąpiło — pisze dziennik — bez uwzględnienia poszczególnych pretensyj, przy zachowaniu zasadniczego stanowiska Rumunji iż nie jest ona zobowiązana do odszkodowań. Protokoły są ze względu na kwestje optantów węgiersko-rumuńskich, trzymane dotychczas w tajemnicy, i będą opublikowane dopiero w połowie stycznia, a więc po odbyciu się drugiej konferencji haskiej.

Parlament angielski podwyższa znacznie fundusz bezrobocia

Londyn. 18. 12. PAT. Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o bezrobotnych zmieniający niektóre postanowienia dotychczasowych przepisów o ubezpieczeniu od bezrobocia oraz zwiększający stawki zasiłków pieniężnych dla młodzieży pozbawionej pracy. Za przyjęciem projektu przemawiał kanclerz skarbu Snowden który mówił o podstawach finansowych funduszu bezrobocia Zgodnie z oświadczeniem ministra zobowiązania finansowe wzrosły z 5 miljonów funtów do 37 miljonów w ciągu niespełna pięciu lat.

Krwawe starcia bezrobotnych z policją

Berlin. 18. 12. PAT. W Frankfurcie nad Menem doszło wczoraj do krwawych starć między manifestującymi bezrobotnymi a policją. Wiele osób odniosło rany.

„Anschluss" w prawie małżeńskiem

Wiedeń. 18. 12. PAT. Rada Narodowa przyjęła dzisiaj rezolucję social-demokratów, domagającą się zrównania austrjackiego prawa małżeńskiego z niemieckiem, 81 głosami social-demokratów i niemiecko-narodowych, przeciwko 75 głosom chrześcijańsko-społecznych i Landbundu.

Uroczyste przyjęcie na cześć przedstawicieli żydowskich

w komisji śledczej

Jerozolima, 18. 12. ŻAT. Egzekutywa sjonistyczna wydała bankiet w hotelu Eden na cześć żydowskich przedstawicieli w angielskiej komisji śledczej, sir Merrimana, członka parlamentu oraz adwokata wicehrabiego Erleigha. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw żydostwa palestyńskiego, szereg wybitnych osobistości m. in. rabin Kuk, rabin Meier, członek Egzekutywy pułk. Kish, przedstawiciele Waad Leumi, Ica itd. Jako prezes bankietu powitał obrońców żydowskich pułk.Kish. Następnie wygłosił serdeczne przemówienie powitalne burmistrz Tel-Awiwu Dizenhoff, który podkreślił zasługi położone przez gorliwych obrońców sprawy żydowskiej przed komisją śledczą. P. Dizenloff oświadczył wkońcu: Jestem przekonany, że również na posiedzeniu parlamentu angielskiego sir Merriman będzie gorliwie bronił spraw żydowskich, jak to czynił przed komisją śledczą.

Sir *Merriman* w przemówieniu swem opisywał wrażenia doznane w Palestynie, gdzie podziwiał wspaniały wschód słońca w Galilei. Wierzę — powiedział on dalej, — że promienie wschodzącego słońca są emblematem odbudowującego się dobrobytu w Palestynie. Opatrzność boska ześle błogosławiony pokój na wszystkich mieszkańców kraju na Żydów, chrześcijan i mahometan. Sir Merriman zakończył swe przemówienie, że ze zrozumiałych względów nie może poruszyć spraw dotyczących komisji śledczej, zanim ta swych prac nie zakończy. Mówić obecnie o tych sprawach znaczyłoby przekroczyć przepisy zawodowe adwokatów.

Następnie zabrał głos drugi adwokat Agencji wicehrabia *Erleigh*, owacyjnie powitany przez zebranych. Wstyd mi powiedział — że nie mogę powitać zebranych w języku hebrajskim. W dalszym ciągu powiada mówca, że adwokaci przedstawiciele strony żydowskiej nie czuli się osamotnieni w swej pracy. Otrzymali oni ze wszystkich stron dowody sympatji i pomocy. Najważniejszą rzeczą jest, iż jesteśmy przeświadczeni, że na pracę naszą zwrócone są oczy olbrzymiej liczby ludzi na całej kuli ziemskiej. To potęguje naszą odpowiedzialność. Wicehrabia Erleigh, który, jak wiadomo, jest synem lorda Readinga a zięciem lorda Melchetta, zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że żydowskie zdobycze w Palestynie są już znaczne, lecz jeszcze wzrosną w przyszłości. Nic dziwnego, że ta wielka praca twórcza wywarła tak głębokie wrażenie. Wrażliwa dusza sir Merrimana pobudziła go do zaofiarowania swej pracy dla spraw żydowskich przed komisją śledczą.

Komisja nie ukończy swych prac do Nowego Roku

Jerozolima. 18. 12. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻAT-na. angielska komisja śledcza nie zdoła zakończyć swych obrad do Nowego Roku. Przedstawiciele prawni stron wyjeżdżają na święta do swych rodzin. Członkowie komisji zrezygnowali z zakończenia obrad przed 24 bm. i pozostają nadal w Palestynie aby przesłuchać szereg świadków poufnie.

Funkcjonarjusz egzekutywy arabskiej — urzędnikiem oświatowym w Jerozolimie

Jerozolima 18. 12. ŻAT. Urzędnik egzekutywy arabskiej Antonius mianowany został pomocnikiem dyrektora dla spraw oświaty w Jerozolimie. Antonius był na komisji śledczej świadkiem strony arabskiej.

Znowu dwaj Zydzi niewinnie posądzeni o napad na Arabów

Jerozolima. 18. 12. ŻAT. Dwaj Żydzi z przedmieścia Mekor Chaim stanęli przed sądem jako oskarżeni o napad na Arabów z sąsiedniej wsi. Sąd uniewinnił obu oskarżonych, ponieważ oskarżenie okazało się bezpodstawne. Ogłaszając wyrok, sędzia oświadczył, iż władze palestyńskie muszą podjąć energiczne środki celem zwalczania fałszywych oskarżeń i fałszywych zeznań, które ostatnio bardzo się rozmnożyły w sądach palestyńskich.

Wydawnictwo pamiątkowe Powszechnej Wystawy Krajowej

Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przystąpił do wydania dzieła pamiątkowego pt. „Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929". Będzie to dzieło bardzo poważne, zawierające w 5-ciu tomach opis wszystkich działów Wystawy oraz około tysiąc fotografij, wykresów, planów, map itp. Cena dzieła wynosi w prenumeracie 200 Zł., z czego połowa płatna jest przy zamówieniu, a druga połowa przy odbiorze tomu 2-go. Pierwszy tom wyjdzie koło 1 kwietnia 1930 r., dalsze tomy pojawią się w odstępach 6-ciu do 8-mio tygodniowych.

Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 22.

Skarb w protezie

88.000 dolarów znaleziono przypadkiem w protezie zmarłego reemigranta żydowskiego

Niebywała sensacja wiedeńska

Wiedeń, 18. 12 PAT. W listopadzie r. 1928 zmarł we Wiedniu niejaki *Noah Goldberg* obywatel polski, przybyły z Ameryki. Ruchomości zmarłego, który, jak się później okazało, nazywał się właściwie *Lejkin*, oddano sądowi wiedeńskiemu, a następnie konsulatowi Rzeczypospolitej Polskiej we Wiedniu. Rodzina zmarłego, zamieszkała w Ameryce, uprosiła konsulat polski o przeszukanie kufrów zmarłego, celem wydobycia papierów i dokumentów. Rewizję przeprowadzili dwaj urzędnicy konsulatu generalnego we Wiedniu. Jeden z nich zainteresował się protezą, znajdującą się w kufrze, i znalazł w jej wnętrzu *zaszytych 88,000 dolarów*. Po przeprowadzeniu postępowania spadkowego przez polskie władze sądowe suma ta zostanie wydana spadkobiercom.

Wiedeń. 18. 12. PAT. W sprawie znalezienia 88 tys. dolarów w konsulacie polskim we Wiedniu donosi „Neues Wiener Abendblatt": Rewizji pozostałości po Lejkinie dokonali wicekonsul Swołkien i urzędnik kontraktowy Wider. W jednym z kufrów znaleziono protezę, która nie była wymieniona w inwentarzu sporządzonym przez władze austrjackie. Urzędnik konsulatu, Wider który sam jest inwalidą, zainteresował się konstrukcją protezy i z ciekawości odpruł kawałek skóry i odśrubował część protezy aby oglądnąć jej wnętrze. W zagłębieniu znaleziono plik banknotów tysiąc-dolarowych. Dochodzenia co do identyczności domniemaneg właściciela protezy Goldberga, przeprowadzone będą z całą dokładnością. Sumę 88 tysięcy dolarów zdeponowano w konsulacie polskim we Wiedniu.

TO I OWO.

„POGRZEB RELIGJI". Sowieccy fanatycy antyreligijni wpadli na nowy pomysł. W czasie świąt Bożego Narodzenia urządzą oni na ulicach Moskwy specjalny antyreligijny karnawał. Jedną z głównych atrakcyj tego osobliwego „karnawału" będzie alegoryczny pochód ulicami miasta, który nazywać się będzie „pogrzebem religji". Bezbożnicy sowieccy sądzą, iż drogą ośmieszania religji uda się im ściągnąć wierzących na tory ctaizmu.

UPAŁY NA KRYMIE. W pierwszym tygodniu miesiąca grudnia temperatura na Krymie dochodziła do 20 stopni ponad zerem. W słońcu temperatura była jeszcze wyższa. Takich upałów w miesiącach zimowych nie pamiętają najstarsi nawet mieszkańcy Krymu.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 18. 12. 1929. Akcje w zastoju. Dolar nieco słabiej.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż dolarowa 70, 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna 118—118.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do pracy. Z niekwalifikujących się do notowania robiono Zieleniewskim po kursie 65 i Chodorowem 159, Z innych poszukiwano akcyj Banku Polskiego po kursie 177, Firleya 38 i Elektrowni 39—40, jednakowoż bez transakcyj. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna utrzymane przy większem zapotrzebowaniu. Obroty małe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Bank Zw. Sp. Zarobkowych 78.50 bez zmiany

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego nieco słabszy. Podaż większa. popyt mały. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki 8.80 i pół do 8.90 i jedna czw. Warszawa dol. 8.88—8.89 czeki, 8.89—8.90. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol 8.88 i pół do 88.9 i pół, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uelgł zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 18 12 PAT. Akcje: Bank Dyskont. 125, Bank Polski 179, 177 i pół, Bank Zachodni 80, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Elektrownia w Dąbr. 60, Węgiel 71, Lilpop 39 i pół, 40, 39, Starachowice 21 i jedna czw. 21, Haberbusch 103. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 118 i pół, 5-proc. poż. dolar. 70, 5-proc. poż. konwers. 49 i trzy czw., 6-proc. poż. dolar. 79, 10-proc. poż. kolej. 102, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.86 i trzy czw. **Dewizy:** Londyn 43 349, Nowy Jork 8.86 i pół, Paryż 34.98 i pół, Szwajcarja 172.73, Wiedeń 125.05, Włochy 46.51, Budapeszt 155.63, Marka Niem. Berlin 213.19, Gdańsk 173.79.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18 12. 1929. Żyto 25 i pół do 26 i jedna czw., pszenica 34—33, jęczmień 23 i trzy czw. do 24 i trzy czw., jęczmień browarowy 26 i trzy czw. do 29 i trzy czw., owies 20—22, mąka żytnia 38 i pół mąka pszenna 55—59, otręby żytnie 15 i trzy czw do 16 i trzy czw., otręby pszenne 18—19, rzepak zim 75—79, groch żołna 35—39, Wiktorja 38—46, Folgera 38—45

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 18. 12 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.81—170.31. Budapeszt 124.28—124.58, Londyn 34 62—34.72, Nowy Jork 708.95—711.45, Paryż 27.92 i pół do 28.02 i pół, Warszawa 79 58—79.86. Zurych 137.87—138.37. Amerykańskie 706 40—710.40, Niemieckie 169.56—170 16, Szwajcarskie 137 44—138.24,

* * *

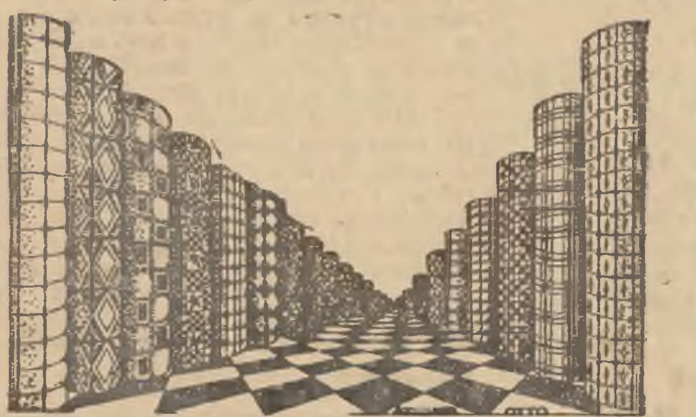
Papiery wartościowe: Renta maj. 0.944. iHpoteczny 73.50, Czerniowiecka 48 i trzy czw., Północna 993, Goleszów 261. Browary 115 i pół, Siersza 14.15, Zieleniewski 57, Karpaty 4 39, Galicja 31.90

Giełda zurychska

Zurych, 18. 12 PAT. Paryż 20.25 i jedna czw., Londyn 25.09 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.14.17 i pół, Belgja 71.97 i pół. Włochy 26 91 i trzy czw. Berlin 123 i jedna ósma, Wiedeń 72 38, Praga 15.26 i trzy czw, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.17 i pół, Bukareszt 3.06.

NAJKORZYSTNIEJ KUPUJE SIĘ

Linoleum, Dywany wełniane, Firanki i Kapy



w firmie

PRZEMYSŁ LINOLEUM

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 10

Firma istnieje 30 lat. 50 własnych składów.

ZAKUPUJĄC CHAŁWĘ

należy we własnym interesie baczyć na markę, gdyż pojawiały się szkodliwe naśladownictwa. Odpowiadamy tylko za pełno-wartościowość smacznej chałwy wyrobu autentycznej greckiej fabryki chałwy

CH. MAKKAS G. GEORGIADI i Ska Warszawa

Chałwa tej fabryki jest prawdziwa i najwyborniejsza.

Jeneralny Przedstawiciel na Małopolskę i Śląsk

„ALLIANCE“, Kraków, Rynek główny 33. — Telefon Nr. 2606. Detaliczna sprzedaż Kraków, Szewska 11. — Do nabycia również we wszystkich sklepach cukierniczych i kolonjalnych.

Uważać na markę.



Znany od przeszło 100 lat zegarek szwajcarski

CORTEBERT

uzyskał **najwyższe odznaczenie** na wystawie międzynarodowej **w Barcelonie 1929 r.**

3331x

PRAWIDŁOWA DROGA

DO PRZYWRÓCENIA ZDROWYCH NERWÓW

Chore, wyczerpane nerwy, czynią życie gorzkiem, powodują dużo cierpień, jak naprzykład bóle kłujące, przeszywające, zawroty głowy, uczucie obawy, szum w uszach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, niechęć do pracy oraz inne przykre objawy.

Moja niedawno wydana pouczająca broszura wskaże Wam drogę właściwą do pozbycia się tych wszystkich dolegliwości. W pomienionej broszurce wskazane są przyczyny, powstawanie oraz leczenie cierpień nerwowych na podstawie długoletnich doświadczeń. Wysyłam tę ewangelję zdrowia

ZUPEŁNIE DARMO

wszystkim, zwracającym się listownie pod niżej wskazanym adresem. Tysiące podziękowań stwierdzają ten jedyny skuteczny sposób, opracowany na podstawie naukowych badań, dla dobra cierpiącej ludzkości. Ci wszyscy, którzy należą do niezliczonego szeregu chorych nerwowych i cierpią na te dolegliwości, niechaj zażądają mojej, dającej ukojenie broszurki.

Niech się każdy przekona

iż nie obiecuję nikomu nic nieprawdziwego, gdyż wysyłam w ciągu najbliższych 2 tygodni



ZUPEŁNIE GRATIS

tę uświadamiającą broszurkę każdemu, kto do mnie napisze. — Wystarczy karta.

ERNST PASTERNACK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13. Oddz. 330

---

5 UBIKACYJ na parterze, z telefonem, nadających się na lokal przemysłowy przy ul. Łokietka (obok fabryki Piaseckiego) od zaraz do wynajęcia (gaz, wodociąg i t. d.). Wiadomość pod „Łokietek“ do Admin. „N. Dziennika“. 3380x

---

PRZECIW CHUDOŚCI

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN“ w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecany. 1 pudełko zł. 6·—, 3 pud. zł. 15. Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, Oddz. 13.

ODMROZENIA

nawet zastarzałe leczy radykalnie i usuwa ból **Maść Redera Syberyjska ze znakiem „R. M. S.“**

Żądać oryginalnej „REDERA ze znakiem R. M. S.“ Słoiki po Zł 1·80 i 2·50. Zamiejscowym tylko Zł 4·— za zaliczką wysyła Apteka Redera, Kraków, ulica Karmelicka L. 22.

DLA PAŃ PANÓW i DZIECI



najodpowiedniejszym podarkiem **na gwiazdkę** są:

Pończochy, Kombinacje, Swetry, Rękawiczki

Artykuły te w wielkim wyborze po cenach o **20% zniżonych** poleca w tygodniu przedświątecznym

PAŁAC POŃCZOCH

Kraków

Florjańska 31, Tel. 4578. **Grodzka 49,** Tel. 2205

KSIĘGI HANDLOWE

i journale amerykańskie w wielkim wyborze poleca:

Skład papieru i przyborów biurowych

JÓZEFA TEUFLA

W KRAKOWIE, GRODZKA 6

3386 obok Rynku gł. — TELEFON 1837.

Już wyszła książka (162 stron) p. tyt.:

Tragedja dusz, obrazy i szkice

ZYGMUNTA PUFELESA

Z powodu ostatnich zajść w Palestynie wielce aktualna. — Cena Zł. 3·—

Skład główny: Dom Książki Polskiej Sp. Akc. Warszawa. — Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Pojedyncze egzemplarze także u autora: Kraków, Miodowa 32, I. piętro. Zlecenia z prowincji za nadesłaniem Zł. 3·30 na P. K. O. NR. 407.395. 1421g

---

Wytworną bieliznę damską i męską

oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, przyjmuje i szybko wykonuje pracownia „Ogniska Pracy“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, od godz. 11·30—1·30.

ZAKOPANE

PENSJONAT „BEZIMIENNA“

Drowej Marji Statterowej, Chałubińskiego poleca duże, słoneczne i ciepłe pokoje, duże połud owe werandy. — Kuchnia wykwintna i obfita. — Ceny przystępne.

Garderobę damską i dziecięcą

(dla chłopców do lat 12) wykonuje tanio i bardzo gustownie pracownia „Ogniska Pracy“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. — Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 8—1-szej. — Wykonanie bardzo staranne.

Nauka i wychowanie

PANNY z wykształceniem gimnazjalnem i hebrajskiem, gospodarnej, na popołudnie poszukuje się do 2-ga dorosłych dzieci. Zgłoszenia pod „Wychowawczyni“ do Adm. „N. Dziennika“. 3381x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne. profesora Sekułowicza. Warszawa. Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchaltrji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3233

Różne

EMERYTOWANY urzędnik skarbowy poszukuje administracji domów w Krakowie. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Emeryt“ do Adm. „N. Dziennika“. 3882x

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Jan Kowalik, ur. 1905 r., wydaną przez P. K. U. Kraków. 1224g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Targ: Fuss Franciszek, ur. 1902. 1423g

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9. tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurnecyjne. Telefon Nr. 1609. 2051sse

Lokale

POSZUKUJĘ lokalu fabrycznego 6×15. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Adm. „N. Dziennika“. 1422g

POKÓJ słoneczny, frontowy, dla biurowej panny, u samotnej wdowy, do wynajęcia. Zgłoszenia codziennie między godz. 1—3 popołudniu. Miodowa 20, II. piętro. 3685bp

Zdrojowiska

KRYNICA. Pensjonat „Kryniczanka“. wł. Maksymiljan Buchband, Telef. Nr. 6, znany pierwszorzędny dom żydowski, otwarcie 15 grudnia na sezon zimowy. Własny autobus do dyspozycji gości przy każdym pociągu. 3355er

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka Kraków, ul. Szujskiego.

Sprzedaż

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce w najlepszem wykonaniu poleca nowo otwarty magazyn „Specjalność“ Kraków, Sławkowska 12, w podworcu. Ceny niskie. — Dogodne warunki. 3044er

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

PŁACHTY nieprzemakalne, ceraty, linoleum, chodniki, dywany, hurtownia: Müntz, Kraków, ul. Bożego Ciała 19, filja Rynek gł. 5. 2149x

LUSTRA belgijskie. RAMY do obrazów, najtaniej poleca: Kornhauser, Kraków, Starowiślna 21. 3186g

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana